Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 11 września Rok VIII. — Nr. 209



# GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100. Kraków Nr. 404.100.



## W sprawie Paneuropy.

**(t. j.)** W czasie obecnej sesji Rady Ligi Narodów nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na sprawę Paneuropy, czyli Europejskich Stanów Zjednoczonych, której rzecznikiem od lat paru jest hr. Ryszard Coudenhove-Kalergi, wydający poświęcone jej czasopismo pt. „Paneuropa". Bądź jak bądź bowiem, stworzona przez prezydenta Wilsona Liga narodów jest pierwszym wstępnym krokiem do takiego porozumienia państw i ludów europejskich, które z biegiem czasu dać może początek jakiemuś trwałemu ich związkowi.

Czy związek tego rodzaju przyjmie odrazu takie kształty, że mógłby zostać nazwany Europejskiemi Stanami Zjednoczonemi, na wzór amerykańskich — to rzecz wątpliwa. W każdym jednak razie mamy tu do czynienia nietylko z czystą utopją, jaką była zresztą każda wielka ewolucja społeczna w swych zaczątkach. Czyż lat temu dwadzieścia nie nazwanoby utopijną mrzonką istniejącej obecnie i coraz sprawniej funkcjonującej Ligi narodów?...

Pragnąc gruntownie wysondować opinję publiczną w Europie co do jej zdania w sprawie Europejskich Stanów Zjednoczonych, zwrócił się hr. Coudenhove-Kalergi z odnośnem zapytaniem do przeszło stu osobistości, zajmujących stanowiska kierujące w rozmaitych państwach europejskich i ogłosił ich odpowiedzi w ostatnim zeszycie swego czasopisma.

Charakterystycznem jest, że wszyscy zapytywani — z wyjątkiem jednego — uznali w zasadzie myśl stworzenia Paneuropy za możliwą i pożyteczną dla ludzkości. Równocześnie atoli nie znalazło się między nimi nawet dwóch, którzyby wyobrażali sobie tę Paneuropę pod tą samą postacią. Ta druga cecha odpowiedzi nie sprawia troski inicjatorowi Paneuropy, ponieważ twierdzi, iż „z biegiem czasu te rozmaite zapatrywania będą sprowadzone do wspólnego mianownika drogą praktycznego wyrównania".

Niektóre z odpowiedzi, otrzymanych przez hr. Couduhove-Kalergi godne są uwagi ze względu na entuzjazm, z jakim witaną jest w nich myśl utworzenia Europejskich Stanów Zjednoczonych oraz z powodu pewnych uwag w nich poczynionych.

I tak, francuski minister skarbu, Caillaux, oświadcza, iż „z utęsknieniem oczekuje dnia, w którym dzwony wielkanocne całej Europy ogłoszą światu równocześnie z wieścią o zmartwychwstaniu Chrystusa wieść o zjednoczeniu się starego kontynentowi". Ale koniecznem jest, aby inny duch, niż dotąd, zapanował w Europie. Jeśli ten duch się nie zmieni, to „dzwony wielkanocne będą rozbrzmiewały nad zniszczonemi polami i nad ruinami siedzib ludzkich, głoszącemi straszne wieści o nowych wojnach".

Premjer Painleve, który codopiero wygłosił w Genewie entuzjastyczny panegiryk na cześć Ligi narodów, oświadczył, że tylko wówczas myśl paneuropejska będzie posiadała wartość, jeżeli zostanie ugruntowana na takim pakcie francusko-niemieckim, który wykluczałby zatargi w kwestji granic między Francją i jej sprzymierzeńcami a Niemcami.

To, na co zanosi się w Azji i nad brzegami oceanu Spokojnego, musi — zdaniem Edwarda Herroita — w niedługim czasie przyczynić się do powstania Europejskich Stanów Zjednoczonych. — „Nad oceanem Spokojnym — twierdzi on — gromadzą się ciężkie chmury, a pioruny, jakie w sobie kryją, mogą wzniecić pożar o niszczącej sile jeszcze większej, niż ta, którą miała ostatnia wojna światowa."

Sceptyczniej, aniżeli inni Francuzi zapatruje się H. de Jouvenel na projekty hr. Codenhove-Kalergji. Upatruje on bowiem kolosalne trudności przy ich urzeczywistnieniu z racji różnic historycznych tradycyj, które dzielą między sobą pojedyńcze narody europejskie.

Rzecz prosta, że na sprawę, o której mowa, zapatrują się w sposób swoisty, przedstawiciele tylu narodów, które najwięcej zyskały, lub straciły skutkiem ułożenia się stosunków europejskich po wojnie światowej.

A więc, Węgier, hr. Albert Apponyi, sądzi, że niema mowy o stworzeniu Europejskich Stanów Zjednoczonych, dopóki będą obowiązywały traktaty zawrte po wojnie światowej, albowiem „niesprawiedliwość i nonsens nie mogą być podstawą takich Stanów".

Przeciwnie zaś, minister Benesz jest przekonany, że „zbliża się już chwila, gdy czynniki miarodajne w Europie rozpoczną usilne starania o złączenie w jedną całość rozmaitych interesów i potrzeb wszystkich państw europejskich". A za pierwszy etap tego złączenia trzeba uważać „blok środkowo-europejski, przyoblekający coraz to wyraźniejsze kształty".

Najważniejszą przeszkodę idei paneuropejskiej tworzą — zdaniem tego ministra — szowinizm i cynizm, lecz i one zastąpią pod działaniem dobrze zrozumianego wspólnego interesu narodów europejskich.

Jak się z tych cytat pokazuje, Paneuropa posiada moc zwolenników w teorji, od której przecież bardzo jeszcze daleko do praktyki.

## Polska i Czechosłowacja wobec paktu bezpieczeństwa

**Paryż.** (PAT.) 9 bm. **Dzisiejsza prasa podkreśla znaczenie konferencji ministrów spraw zagranicznych. „Petit Parisien" dowiaduje się, że Polska i Czechosłowacja będą czynnie związane z najbliższemi rokowaniami. Według „Le Matin" nie wydaje się, aby Polska i Czechosłowacja mogły brać udział w pierwszem zebraniu ministrów dotyczącem sprawy paktu, który Anglja chce gwarantować. Dziennik dowiaduje się, że najpierw odbędzie się konferencja wielkich mocarstw z udziałem Włoch, przyczem sojusznicy mają zażądać od Niemiec zobowiązania się z góry, że podejmą w możliwie najbliższym czasie rokowania z Polską i Czechosłowacją. „Echo de Paris" podaje, że Briand ma zamiar popierać projekt zmierzający do utworzenia zdemilitaryzowanej strefy w Europie wschodniej. Dziennik nalega ponownie na to, że dla przedstawicieli rządu w Pradze i w Warszawie jest rzeczą konieczną, aby mogli bronić interesów swoich krajów na konferencji ministrów spraw zagranicznych. „Echo de Paris" dowiaduje się, że już dość niezadowolenia ujawniło się wśród małych państw, które zarzucają idei paktu, że dzieli Europę na dwie kategorje, to jest wielkich narodów, których bezpieczeństwo zasługuje na uwagę i małych narodów, których nie wolno nawet brać pod uwagę.**

## Uznanie ministra Skrzyńskiego dla polityki Painleve'go.

**Warszawa.** (AW). „Gazeta Warszawska" donosi, że minister Skrzyński na dłuższej konferencji z Painleve'm wyraził zadowolenie, że Francja pozostaje wierną Polsce zgodnie z zawartymi układami politycznymi, co przejawiło się wyraźnie podczas rokowań o zasadnicze podstawy paktu bezpieczeństwa. O raporcie rzeczoznawców nie mówiono, ponieważ Briand nie zajął w tej sprawie ostatecznego stanowiska.

## Niemcy na przyszłej sesji uczestniczyć będą w obradach Ligi Narodów.

**Genewa. (AW.) Po śniadaniu wydanem przez międzynarodowy Związek prasowy z udziałem Painlevego i Chamberlaina wygłosił Chamberlain krótką mowę, w której z wielkiem zadowoleniem wyraził się o przebiegu rokowań w Londynie. Wobec tego odbędzie się w miejscowości niezbyt odległej od Genewy spotkanie przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych z narodem, który do tej chwili nie był reprezentowany w Radzie Ligi Narodów. Chamberlain wyraził nadzieję, że na przyszłej sesji zasiądzie przy stole obrad mocarstwo, które dotąd nie było reprezentowane w Lidze Narodów.**

### SENSACYJNA WIADOMOŚĆ TRIBUNY.

**Rzym.** (AW.) Sensację wywołało tu berlińskie doniesienie „Tribuny", że dr. Stresseman zobowiązał się wobec Mussoliniego, nie zajmować się na razie sprawą przyłączenia Austrji do Niemiec i rozszerzyć formułę paktu gwarancyjnego także na państwo włoskie. Mussolini miał przyrzec Niemcom, że im udzieli swojego poparcia w sprawach rozbrojenia na lądzie i w powietrzu, ewakuacji zajętych obszarów, i rewizji polsko-niemieckiej granicy.

### ZMIANY W RZĄDZIE LITEWSKIM.

**Kowno.** (PAT.) 9 bm. „Lietuva" donosi, że niebawem mają być dokonane wielkie zmiany na stanowiskach rządowych i dyplomatycznych. Podobno mają ustąpić ministrowie: skarbu, sprawiedliwości i spr. zagranicznych. Krążą równeż pogłoski, jakoby poseł litewski w Berlinie p. Sidikauskas miał wejść w skład rządu. Wiadomości powyższe potwierdza „Lietuvos Zinios".

### PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU ADWOKATÓW POLSKICH.

**Poznań.** (AW.) Prace przygotowawcze do III ogólnego zjazdu Adwokatów Polskich w Poznaniu, mającego się odbyć w dniach 26—28 września br. znajdują się na ukończeniu. Oprócz spraw obchodzących wyłącznie palestrę poruszone będą sprawy, mające na celu ogólne znaczenie sądownictwa polskiego m. in. wygłoszone zostaną następujące referaty: 1) Stanowisko adwokatury w państwie i społeczeństwie, a przyszły ogólny statut adwokacki. 2) Adwokat-obywatel. 3) Kolizja obowiązków zawodowych i obywatelskich adwokata-Polaka. 4) O przygotowaniu obrońcy karnego. 5) Udział cudzoziemca, jako obrońcy w procesie karnym. 6) O konieczności wyodrębnienia adwokatury przy najwyższych instancjach sądowych. 7) Przygotowanie do adwokatury. 8) Kwestja łączenia notarjatu z adwokaturą. 9) Ubezpieczenie w zawodzie adwokackim. — Informacyj udziela Sekretarjat Generalny Komitetu zjazdowego adw. dr. **Witold Jeszka.** Poznań, Plac Wolności 13.

# Wiadomości telegraficzne.

## ZACZNIEMY PRZYMUSOWO WYDALAĆ OPTANTÓW NIEMIECKICH.

**Warszawa.** (AW). Z dniem 1 listopada upływa termin opuszczenia Polski przez ostatnią partję optantów niemieckich w liczbie kilkuset osób. Odnośnie do osób, które miały opuścić Polskę do dnia 1 listopada a dotąd tego nie uczyniły, władze polskie zmuszone będą przystąpić do przymusowego wydalania.

## BUDOWA LINJI KOLEJOWEJ BYDGOSZCZ—GDYNIA.

**Gdynia.** (AW). Przystąpiono w kilku miejscach do budowy linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia. Linja ma być uruchomiona w następnym roku.

## MĄKA TANIEJE — WYPIEK PIECZYWA DROŻEJE.

**Lwów.** (AW). Przełożeństwo stowarzyszenia przemysłowego piekarzy zwołało onegdaj nadzwyczajne zebranie majstrów piekarskich w sali Izby rękodzielniczej we Lwowie przy licznym udziale członków oraz przedstawicieli Izby handlowej i przemysłowej. Omówiono nową taryfę wojewódzką, która zdaniem mowców, krzywdzi piekarzy. Domagano się zmiany taryfy.

## BEZROBOCIE W POLSKIM PRZEMYŚLE METALOWYM.

**Warszawa.** (AW). W przemyśle metalowym, który niedawno przebył poważny strajk, grozi nowy zatarg z powodu zapowiedzianych redukcyj. W fabryce parowozów ma być zredukowanych 504 osób personalu, również grożą redukcje w zakładach Bormanna i Pocisk. Delegacja robotników interwenjowała u ministra pracy i kolei.

---

## POLSKA PRZYJMIE POPRAWKĘ DO ART. 16 PAKTU LIGI NARODÓW.

**Genewa.** (PAT.) 9 bm. W najbliższych dniach delegacja polska podpisze poprawkę do artykułu 16 paktu Ligi Narodów. Poprawka ta przyjęta przez piąte zgromadzenie Ligi wzmacnia sankcje międzynarodowe w stosunku do państwa, któreby naruszyło pakt, rozszerzając działanie sankcji również na obywateli państw napadającego, znajdujących się poza terytorjum danego państwa. Poprawkę tę podpisała przed kilku dniami Francja.

## ZGODNOŚĆ KIERUNKU POLITYKI POLSKIEJ I FRANCUSKIEJ.

**Genewa.** (PAT.) 9 bm. Wczoraj odbyła się rozmowa francuskiego prezydenta ministrów z ministrem Skrzyńskim, w związku z zapowiedzianym na dziś odjazdem Painlevego. Rozmowa doprowadziła do stwierdzenia, że poglądy obu ministrów są najzupełniej zgodne.

## WARUNKI, NA JAKICH NIEMCY WSTĄPIĄ DO LIGI NARODÓW.

**Genewa.** (AW). Były ambasador niemiecki w Waszyngtonie hr. Bernsdorff, bawiący obecnie w Genewie oświadczył w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów, że aczkolwiek opinja publiczna dąży, by Niemcy zdecydowały się na ten krok, to jednak nie może to nastąpić do czasu uwolnienia lewego brzegu Renu. Uczynił on również aluzję co do rewizji traktatu wersalskiego, możliwej, zdaniem jego wobec art. 19 paktu.

## WYPADKI W SYRJI ZELEKTRYZOWAŁY LIGĘ NARODÓW.

**Genewa.** (AW). Koła Ligi Narodów znajdują się pod głębokiem wrażeniem wiadomości o upadku Sueidy. Briand i Painleve dziś rano omawiali krytyczne położenie w Syrji i ewentualne następstwa w polityce zewnętrznej Francji. Prawdopodobnie zadecydowano odwołanie generała Saraille.

**Genewa.** (AW). Poseł hiszpański Quinones de Leon zakomunikował francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych treść ultimatum, które wystosował Primo de Rivera do plemion podtrzymujących Abd-el-Krima. W ultimatum tem wzywa się plemiona do poddania się w przeciągu 8-ch dni.

## BEZ SOWIETÓW LIGA NARODÓW OBCHODZI SIĘ ZNAKOMICIE.

**Genewa.** (PAT.) 8 bm. Painleve wyjeżdża jutro do Alzacji. Briand i Chamberlain pozostaną w każdym bądź razie do końca bieżącego tygodnia.

Dziś odbyło się w Genewie śniadanie dziennikarzy zagranicznych z udziałem Painlevego, Chamberlaina, Vandervelda i Quinones de Leona. Painleve w przemówieniu swem stwierdził wielką lojalność polityczną Chamberlaina, który dowiódł, że wie czego chce, co może dotrzymać, czemu jest przeciwnym. **Umacnia to, mówił Painleve, rokowania w sposób wy**bitny. Następnie premjer francuski wskazał na konieczność i możliwość współpracy Anglji i Francji dla utworzenia pokoju. Chamberlain w swej odpowiedzi zaznaczył, że Anglja wszystkie swe siły pragnie użyć dla utworzenia pokoju i w tym celu gotowa jest zawsze położyć na szalę siły całego imperjum. Vandervelde przypomniał sojusz Anglji, Belgji i Francji w czasie wojny, co uprawnia Belgję do wzięcia bezpośredniego udziału w toczących się obecnie rokowaniach. Ci, którzy są nieobecni w Lidze Narodów sami tego chcieli i na Ligę Narodów nie spada z tego powodu żadna odpowiedzialność. Ostatecznie minister belgijski podkreślił energicznie, że Sowiety, zwalczające Ligę Narodów udają, że są dla Ligi niezbędne. Przekonamy Rosję sowiecką, że my jesteśmy znacznie potrzebniejsi dla ich egzystencji, niż oni dla Europy. Układ o bezpieczeństwie, o który się obecnie toczą rokowania, jako też i wszystkie układy, które zostaną w najbliższej przyszłości zawarte, muszą być przejęte duchem protokółu genewskiego. Będą tylko etapem międzynarodowej misji politycznej, prowadzącej do ostatecznego celu, to jest do protokółu genewskiego.

## WYBÓR PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI LIGI NARODÓW.

**Genewa.** (PAT.) 8 bm. Dzisiaj rano obradowały wszystkie komisje Zgromadzenia Ligi Narodów, dokonywując wyborów przewodniczących. Zostali wybrani: W pierwszej komisji Scialoja (Włochy), w drugiej Van Eysingen (Holandja), w trzeciej Nincicz (Jugosławja), w czwartej Costa (Portugalja), w piątej Mowinckel (Norwegja), w szóstej Gurrero (Salwator) i wreszcie w siódmej — inicjatywy lub według oficjalnej nazwy — komisji porządku dziennego Skrzyński. Również dzisiaj przed południem Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało sześciu wice-przewodniczących Zgromadzenia. Wybrani zostali: Chamberlain 42 głosami, Briand 43 głosami, Arfa-ed-Darleh (Persja) — 41, Ishi (Japonja) — 45, Duca (Rumunja) —39 i Zumeta (Wenezuela) — 43. Po głosowaniu posiedzenie zamknięto. W godzinach popołudniowych komisje przystąpią do pracy.

## WŁOSI I PAKT REŃSKI.

**Genewa.** (PAT.) 8 bm. Według krążących tu wiadomości, pakt reński jest już w głównych zarysach ustalony. Chodzi tylko o znalezienie połączenia go z kwestją gwarancji wschodnich granic Europy, tj. Polski i Czechosłowacji. Przewidziane jest, że konferencje ministrów, które odbywać się będą do końca tygodnia ustalą tylko zasadnicze punkty obu stron i wykażą, jak daleko będą mogły pójść wzajemne ustępstwa. Według opinji prasy francuskiej w ciągu bieżącego tygodnia nie nastąpi nic decydującego. W jutrzejszej konferencji w Beau Rivage będzie brał udział oficjalny delegat włoski Scialoja. W kołach włoskich twierdzą, że pakt reński nabrał obecnie charakteru ogólno-europejskiego. Wobec tego Włosi muszą brać w nim udział. Sprawy granicy Brennera Włosi nie mieli zamiaru wysuwać. Twierdzą, że w razie niebezpieczeństwa sami sobie ją zagwarantują i, że ewentualnie zaatakowanie granic włoskich mogłoby nastąpić dopiero po zaatakowaniu granic francuskich. Granice włoskie, są naturalnym rzeczy porządkiem, ściśle związane z bezpieczeństwem Francji.

## W SZANGHAJU CIĄGLE KREW SIĘ LEJE.

**Londyn.** (AW). Z Szanghaju donoszą o nowych demonstracjach ulicznych, przeciwko Anglji i Japonji. Tłum z 6000 ludzi, niosący transparenty napisane „Precz z imperjalizmem angielskim“, „Precz z Japonją“, skierował się pod budynek policji, która zmuszoną była użyć broni, raniąc ciężko parę osób.

## UZNANIE WE FRANCJI DLA MOWY PAINLEVEGO.

**Paryż.** (AW). Cała prasa wyraża się z uznaniem o mowie Painlevego w Genewie. Podkreślają pokojowe tendencje mowcy, który aczkolwiek mówił jako przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów, to jednak nie zapomniał, że jest reprezentantem Francji. Mowa Painlevego wygłoszoną była w świetnym stylu.

## NIEMCY ODCZUWAJĄ DOTKLIWIE WOJNĘ CELNĄ Z POLSKĄ.

**Warszawa.** (AW). Na skutek wojny gospodarczej z Polską wzrosły na rynku niemieckim ceny artykułów żywnościowych. Zakaz przywozu z Polski dotknął najsilniej Prusy Wschodnie, gdzie ceny podniosły się od 50 do 90 procent.

# Reforma rolna w Senacie.

**Warszawa.** 9 bm. (PAT). Połączone komisje senackie w dalszym ciągu obradowały w dniu dzisiejszym nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W dyskusji szczegółowej załatwiono artykuły od 1 do 6, poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskami podkomisji i mniejszości. Artykuł pierwszy przyjęto ze zmianą senatora Grytzmachera, postanawiającą, że przeprowadzenie nowego ustroju obejmie również scalanie gruntów i likwidację serwitutów oraz meljoracje nieużytków, będących we władaniu państwa. Do art. 2 przyjęto dwa wnioski podkomisji, z których jeden zalicza do kategorji gruntów, które mają być oddane parcelacji i grunta meljorowanych nieużytków, należących do państwa. Z wniosków mniejszości przyjęto wniosek senatora Smólskiego, wyłączający z pod działania ustawy majątków fundacji utworzonych przed r. 1795 oraz utworzonych w drodze ustawodawczej po 1 września 1919 roku. Do art. 3 przyjęto wniosek mniejszości senatora Steckiego, skreślający postanowienia, upoważniające ministra reform rolnych do przeprowadzania przymusowego wykupu w całości tych majątków, których obywatele przeprowadzili parcelację, bez ustawowego wykonania zobowiązań, lub niezgodnie z ich treścią. Do art. 4 przyjęto wszystkie wnioski podkomisji. Z wniosków mniejszości przyjęto wniosek senatora Smólskiego, powołujący się na rozporządzenie Rady Ministrów z 16 września 1921 r., którem zostały określone okręgi przemysłowe, na terenie których ma obowiązywać maksimum 60 ha. Wniosek ten równocześnie skreśla postanowienie ustawy, głoszące, że takie rozporządzenie ma być dopiero wydane. Z kolei weszły pod głosowanie trzy wnioski senatora Steckiego oraz wniosek senatora Smólskiego, podwyższający maksimum posiadania ziemi. W szczególności wnioski senatora Steckiego podwyższają maksimum władania w okręgach przemysłowych z 60 na 180 ha. Maksimum władania na terenie całego państwa z wyjątkiem kresów z 180 na 300 ha, maksimum władania na kresach z 200 na 500 ha. Wniosek senatora Smólskiego podwyższa maksimum władania na kresach z 300 na 400 ha. W głosowaniu pierwszy wniosek senatora Steckiego przyjęto 22 głosami przeciwko 17, wniosek drugi przyjęto 21 głosami przeciw 17, wniosek trzeci odrzucono i przyjęto wniosek senatora Smólskiego, 24 głosami przeciwko 15. Wnioski te przeszły głosami Z. L. N., Ch. N., Ch. D., Białorusinów i Ukraińców. Po załatwieniu jeszcze dwóch poprawek senator Błyskosz oznajmił, że wobec wyniku głosowania nad wnioskami dotyczącemi maksimum władania, konieczne jest przerwanie dalszych obrad, celem umożliwienia klubom naradzenia się oraz rządowi zajęcia stanowiska. Wniosek ten o przerwanie obrad poparł senator Woźnicki. W głosowaniu wniosek został przyjęty, wobec czego dalsze obrady przerwano do jutra.

**Warszawa.** (PAT.) 9 bm. Połączone komisje senackie stosownie do swoich wtorkowych uchwał wznowiły dziś obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przed przystąpieniem do dalszego głosowania zabrał głos sen. Biały i w imieniu swego stronnictwa wniósł o reasumcję wczorajszych uchwał dotyczących podwyższenia maksimum posiadania, oraz uchwalających przepisy represyjne w stosunku do właścicieli ziemskich, którzy przeprowadzili parcelację bez zachowania odpowiednich przepisów. Oświadczył dalej, że w razie odrzucenia tego wniosku klub jego będzie zmuszony zastanowić się nad możliwością brania udziału w dalszych obradach, oraz pozostawienia sen. Buzka na stanowisku referenta ustawy. Sen. Woźnicki postawił wniosek o natychmiastowe przerwanie posiedzenia i zaproszenia na posiedzenie czwartkowe premjera, któryby się oświadczył co do zmian, jakie powodują w ogólnym planie reformy rolnej poprawki podwyższające maksimum posiadania. Kierownik ministerjum reform rolnych p. Radwan oświadczył, że na razie nie podaje komisji cyfrowego stanu ilustrującego wyżej wspomniane zmiany. W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego o przerwanie posiedzenia odrzucono 21 głosami przeciwko 19. Po ogłoszeniu wyniku głosowań sen. Woźnicki w imieniu Wyzwolenia oświadczył, że klub jego nie widzi możności dalszego udziału w obradach i opuszcza salę. Następnie bez złożenia deklaracji opuścili salę klub N. P. R. i PPS. Po 45 min. przerwie zarządzonej przez sen. Adelmana zabrał głos w sprawie osobistej sen. Buzek i sprostował wiadomość zamieszczoną w jednym z pism, jakoby na wtorkowem posiedzeniu sen. Błyskosz postawił wniosek o przerwanie posiedzenia skutkiem jego namowy. Sen. Biały zgłosił wniosek o przerwanie posiedzenia do czwartku godz. 4 po południu, co też uchwalono głosami Z. L. N., Ch. D., Piasta, Klubu Pracy i Koła żydowskiego.

# Żniwa tegoroczne są rekordowe.

## Natomiast urodzaj ziemniaków — niepewny.

Według informacyj zebranych przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, wydajność z ha w q równa się 100 kg., obliczona na podstawie sprawozdań z końca sierpnia przedstawia się w sposób następujący:

| | |
|---|---|
| Pszenicy | 14.6 q. |
| Żyta | 13.8 q. |
| Jęczmienia | 13.6 q. |
| Owsa | 13.4 q. |

Wobec tego zbiór całkowity poszczególnych zbóż przypuszczalnie wyniesie dla:

| | |
|---|---|
| Pszenicy | 15,939.8 tys. q. |
| Żyta | 67,765.4 tys. q. |
| Jęczmienia | 16,630.9 tys. q. |
| Owsa | 34,520.0 tys. q. |

W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla:

| | |
|---|---|
| Pszenicy | 80.2 proc. |
| Żyta | 85.4 proc. |
| Jęczmienia | 37.7 proc. |
| Owsa | 43.1 proc. |

W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór roku obecnego stanowi:

| | |
|---|---|
| Pszenicy | 94.7 proc. |
| Żyta | 119.7 proc. |
| Jęczmienia | 111.0 proc. |
| Owsa | 122.8 proc. |

Prowizoryczne dane powyższe mogą jeszcze uledz zmianie, gdy ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Urodzaj ziemniaków w r. b. jest niepewny, gdyż wskutek nadmiernej wilgoci w wielu miejscowościach podlegają one w znacznym stopniu gniciu i choć przeciętny zbiór z ha obliczają w chwili obecnej dla całej Polski na 123 q. (równa się 100 kg.) jednakże nie można spodziewać się obfitego zbioru.

# Polak nie może być przewodniczącym urzędu gminnego.

**Berlin. (PAT.) 8 bm. Niemiecka narodowa frakcja sejmu pruskiego zgłosiła następującą interpelację: W dniu 28 marca 1925 roku osławiony przywódca Polaków Kazimierz Domimirski wybrany został przez sejmik powiatowy Stum przy pomocy centrum i socjalnych demokratów na przewodniczącego urzędu gminnego w obwodzie Kolloson. Nadprezydent Prus Wschodnich, któremu powinna być znana działalność agitacyjna Donimirskiego, zatwierdził go na tym urzędzie. Ze względu na wydalenie tysięcy optantów niemieckich z Polski zapytujemy, co Ministerstwo zamierza uczynić, aby położyć kres tej prowokacji niemieckiej ludności, i jakie zarządzenia myśli przedsięwziąć celem uniknięcia na przyszłość podobnej nominacji.**

— — :o: —

# Odparcie ataków p. Piłsudskiego.

**Warszawa. (PAT.) 8 bm. W związku z artykułem p. Piłsudskiego „Dziwne losy dokumentów wojskowych“, ogłoszonym w Nrze 248 „Kurjera Porannego“, gabinet ministra spraw wojskowych stwierdza, że gen. Stachiewicz, były szef biura historycznego wystosował dnia 24 sierpnia br. służbowy meldunek do szefa sztabu generalnego, z wykazem kilku aktów z wojny 1920 r., których jako szef biura historycznego w r. 1924 nie mógł znaleźć. Przy zbadaniu, zarządzonem przez szefa sztabu generalnego znaleziono jednak wszystkie wymienione akta, w zupełnym komplecie w archiwum biura historycznego. To stwierdził gen. Stachiewicz naocznie.** (— Doprawdy, że dziwić się należy, że Ministerstwo Spraw Wojskowych tyle zużywa energji dla dementowania ataków p. Piłsudskiego, — widocznie w obecnym sezonie ogórków brak Ministerstwu poważniejszych spraw do załatwienia. — Przyp. Red.).

— o:o —

# Bezpieczeństwa granic wschodnich nie ustalono w Londynie.

**Berlin. (AW.) Z kół miarodajnych donoszą jakoby dr. Gaus uzyskał w Londynie daleko idące koncesje co do sformułowania niektórych punktów spornych. Na konferencji rzeczoznawców poruszono tylko sprawę gwarancyj na zachodzie, a pominięto zupełnie kwestję gwarancyj granic na Wschodzie. Zdaje się zdołano sformułować jasno możliwe wypadki sprowokowania napadu, jak również sprecyzować stanowisko angielskie, któreby miała przyjść z pomocą na wypadek konfliktu.**

# Niemcy żądają wyjątkowych praw w Polsce.

**Genewa. (AW.) Przybyła tu delegacja niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce i przedłożyła Lidze Narodów memorjał wyrażający życzenie, aby w Polsce nie stosowano ustawy o reformie rolnej do mniejszości narodowych.**

# Milukow kategorycznie zaprzecza.

(Telefonem od naszego koresp.)

**Warszawa.** 8 bm. „Russpress“ donosi z Paryża, iż znany rosyjski działacz Milukow zaprzecza kategorycznie podanej przez prasę czechosłowacką wiadomości o spotkaniu jakie się miało odbyć między nim a komisarzem handlowym dla spraw zagranicznych Cziczerinem.

# Tragedja polskiego pułkownika we Francji.

„Matin“ donosi z Bethune we Francji: Onegdaj rano pułkownik Kazimierz Smowiński, narodowości polskiej, liczący 29 lat, odpalony przez pannę Fidelinę Lanpin, zamieszkałą w Courrieres, o której względy ubiegał, postanowił zemścić się.

Udał się przeto do pana Dhainauta, wuja młodej dziewczyny i poprosił o rękę siostrzenicy. Ale pan Dhainaut kazał mu się zwrócić do ojca panny Fideliny. Wtedy pułkownik Smowiński wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do pana Dhainauta i do jego siostrzenicy, raniąc oboje ciężko. Pułkownik oddalił się i popełnił następnie samobójstwo, raniąc się ciężko w serce.

— —ooo—

# Ile wydano paszportów zagranicznych?

Oddział paszportów zagranicznych przy komisarjacie rządu, w miesiącu sierpniu wydał ogółem paszportów 1805, z których 1385 płatnych, a 420 bezpłatnych — mianowicie: normalnych po 250 złotych — paszportów 681, wielokrotnych po 750 złotych — 6 paszportów, ulgowych przemysłowych po 25 złotych — 105 paszportów, ulgowych po 20 złotych — 550 paszportów, pomiędzy którymi udających się na zjazdy i dziennikarskich z polecenia prezydjum ministrów 334 paszporty, z polecenia ministerjum wyznań religijnych i oświecenia — 110 paszportów, w sprawach społecznych — 17 paszportów, dla kuracjuszów przy złożeniu świadectwa niezamożności 69 paszportów, dla pielgrzymów do Rzymu — 20 paszportów.

Bezpłatne paszporty stanowią głównie emigracyjne, których wydano 340.

Paszportów normalnych wydano najwięcej pomiędzy 21 a 31 p. m., a ulgowych pomiędzy 11 a 20 p. m.

Wobec zwyżki paszportów zagranicznych do 500 złotych, popyt na takowe doszedł do minimum, w 1 b. m. po dzień dzisiejszy wydano około 10 paszportów.

### ULTIMATUM RZĄDU HISZPAŃSKIEGO DLA ABD-EL-KRIMA.

**Paryż.** (AW). Donoszą z Tetuanu, że samoloty hiszpańskie rzuciły na pozycje Kabylów w tysiącach egzemplarzy druki w języku arabskim, zawierające ultimatum generała Primo de Rivera, wystosowane do Abd-el-Krima.

### NAWAŁNICA ZABIŁA 17 OSÓB.

**Nowy Jork.** (AW). W sobotę w Stanie Waszyngton nastąpiło oberwanie się chmury. W nawałnicy zginęło 17 osób. Szkody materjalne wynoszą pół miljona dolarów.

### WYCIECZKA ANGIELSKA W GDAŃSKU.

**Gdańsk.** (AW). Wczoraj przybył do tutejszego portu angielski okręt spacerowy „Ormonde“ z 500 pasażerami, z których około 250 udało się samochodami na zwiedzanie Gdańska i okolic.

### NAUKA MUSI BYĆ WOLNA OD KOMUNIZMU.

**Leningrad.** (AW). Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Akademji z udziałem około 150 gości zagranicznych ze sfer naukowych i dyplomatycznych. W przemówieniach stwierdzono konieczność uniezależnienia nauki od wpływów polityki sowieckiej.

### „VORWAERTS“ PIĘTNUJE OSZCZERCZĄ KAMPANJĘ HAKATYSTÓW.

**Berlin.** (AW.) „Vorwärts“ występuje ostro przeciwko nacjonalistom w sprawie rzekomego pogwałcenia granicy niemieckiej przez rzekomy patrol polski, który okazał się grupą fornali zapędzających się za zbiegłymi końmi.

„Vorwärts“ piętnuje oszczercze metody postępowania, które mają na celu wywoływanie nastrojów antypolskich i podżeganie do wojny z Polską. Napaści nacjonalistów na Polskę mają być dla nich ekwiwalentem za dobrowolne zrzeczenie się Alzacji i Lotaryngji.

### HISZPANJA BOMBARDUJE WYBRZEŻE KOŁO RIFFU.

**Londyn.** (AW.) „Times“ donosi z Tangeru: koło Jehallach zbierają się znaczne oddziały Kabylów, które przeszły linję hiszpańską, wkroczyły do kraju Andtera i zmierzają ku linji kolejowej Ceuta—Tager. W sobotę po południu na wybrzeżach Riffu ukazało się 40 hiszpańskich okrętów wojennych i transportowych i rozpoczęły bombardowanie, w celu wylądowania. Jednakże silny wiatr wschodni przeszkodził wylądowaniu. Bombardowanie odbywało się w okolicach Wadlau. Wzięty do niewoli oficer Abd el Krima oświadczył, że Abd el Krim nie otrzymał żadnych warunków pokojowych. To oświadczenie jest tylko manewrem politycznym wodza Kabylów.

### Z KOŃCEM B. MIESIĄCA ROZPOCZNĄ SIĘ KONFERENCJE Z NIEMCAMI NAD PAKTEM BEZPIECZEŃSTWA.

**Berlin.** (AW.) Korespondent „Vossische Ztg.“ w Genewie donosi, że mocarstwa sprzymierzone zaproponowały nieoficjalnie Niemcom dzień 29. września jako termin spotkania. Oficjalnego zaproszenia dotąd nie wysłano. Korespondent dodaje, że odpowiedź niemiecka na zaproszenie nie mogłaby nastąpić przed 23 bm. z powodu uroczystości w Zagłębiu Ruhry z okazji uwolnienia od okupacji.

### CZY TURCJA NIE PRZECIĄGNIE STRUNY.

**Londyn.** (AW.) „Westminster Gazette“ donosi z Konstantynopola rząd turecki stoi na stanowisku, że nie jest zmuszony do przyjęcia decyzji Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Turcja oświadcza, że prawa tureckie do Mossulu wogóle nie mogą być kwestjonowane.

### BIURO WĘGLOWE PRZY DYREKCJI KOLEJ. W GDAŃSKU.

**Gdańsk.** (PAT.) 8 bm. Celem uregulowania i rozszerzenia transportu węgla polskiego przez Gdańsk, utworzone będzie z dniem 15 bm. w Gdańskiej dyrekcji kolejowej państwowe ekspozycyjne biuro węglowe.

### W OBRONIE PIWA PILZNEŃSKIEGO.

**Praga.** (PAT.) 8 bm. „Lidowe Nowiny“ informują, że kwestja uruchomienia browaru mieszczańskiego w Pilźnie stała się znów aktualną. Odpowiednia ustawa będzie, jak sądzą, opracowana na sesji jesiennej. Oczekują fuzji browaru Gambrinus z browarem mieszczańskim i wtedy ten ostatni browar nie będzie już miał innej konkurencji, niż konkurencja browaru Swetowar. Reprezentanci dyplomatyczni czechosłowaccy zwracają uwagę kół zainteresowanych na nielojalną konkurencję, z jaką spotyka się piwo pilzneńskie na rynkach międzynarodowych. Ministrowie Handlu i Spraw Zagran. Czechosłowacji podjęli energiczne kroki dla ochrony tego piwa.

### PRODUKCJA WĘGLA KARWIŃSKIEGO SPADA.

**Morawska Ostrawa.** (PAT.) 8 bm. Produkcja węgla w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem spadła w sierpniu br. w porównaniu do lipca o 715.090 cetn. Wynosi 7,153.450 cetn. Również spadła produkcja koksu, który wynosi 1,660.686 cetn., wobec 1,706.018 w lipcu. Wyrób brykietów zwiększył się z 787.770 do 966.500 cetn. Zapasy węgla w końcu sierpnia wynosiły 923.705 cetn. Zapasy koksu 2,171.429 cetn. wobec 1,119.528 cetn. węgla i 2,254.662 koksu w końcu lipca. Stan robotników zmniejszył się o 1,6 proc. i wynosi 38.038. W koksowniach powiększył się o 2 proc. wynosił w końcu sierpnia 4.190.

### CZY BEZPIECZNA POŻYCZKA?

**Rzym.** (PAT.) 8 bm. Dzienniki donoszą, że rząd sowiecki zakupił we Włoszech towarów za sumę 8 miljardów lirów, przyczem banki włoskie udzieliły mu kredytu.

### DALSZY CIĄG ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH

**Warszawa.** (AW.) Dzisiaj mają się odbyć w Kopenhadze ponowne obrady polsko-litewskie, dotyczące komunikacji kolejowej między Polską a Litwą, oraz sprawy stworzenia konsulatów polskich na Litwie.

### SPRAWA ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH.

**Warszawa.** (AW.) W piątek odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem będą rozważane sprawy rokowań handlowych z Niemcami.

Dzisiaj premjer przyjął przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami p. Prądzyńskiego.

### Z WYLĘGARNI BAKCYLI KOMUNISTYCZNYCH.

**Londyn.** (AW.) „Daily Mail“ ogłasza tekst listu Zinowjewa, w którym tenże donosi, że Moskwa dostarczyć ma druki zawierające wskazówki o stosowaniu propagandy komunistycznej w angielskiej armji i flocie.

### STRASZNY TAJFUN W KOREI.

**Nowy Jork.** (PAT.) 9 bm. „Ekspres“ donosi: Straszny tajfun szalał w Korei i wyrządził straszne spustoszenia. Szczególnie ucierpiała miejscowość Fusan. 250 domów zostało zniszczonych, ponadto 2000 domów ciężko uszkodzonych. Dotychczas wydobyto 10 trupów, sądzą, że liczba ofiar jest o wiele większa.

### TRAGICZNA PRZYGODA AMBASADORA WŁOSKIEGO.

**Paryż.** (PAT). 9 bm. Wolff. Automobil ambasadora włoskiego Avezzano zderzył się dziś podczas jazdy do Orleanu z innym automobilem. Ambasador doznał lekkich ran, podczas gdy szofer został ciężko ranny.

### ODLOT WIELKICH POLITYKÓW Z GENEWY.

**Genewa.** (PAT.) 9 bm. Francuski prezes rady ministrów Painleve w towarzystwie podsekretarza stanu Benneta wyjechał we środę rano z Genewy do Alzacji i Lotaryngji. Również minister Vandervelde opuścił Genewę po odbyciu ostatnich rozmów z ministrami spraw zagranicznych państw sprzymierzonych.

### PLEBSCYT W MOSSULU.

**Genewa.** (PAT.) 8 bm. Jak słychać delegacja turecka otrzymała z Angory telegraficzne instrukcje, aby zaproponować plebiscyt w Mossulu. Rokowania, prowadzone pomiędzy rzeczoznawcą Ligi Narodów Undenem a przedstawicielami Anglji i Turcji, posuwają się powoli naprzód. Sądzą, że jednak sprawa Mossulu będzie badana przez Ligę Narodów nietylko w ciągu całej obecnej sesji Rady Ligi, lecz i następnej, tj. grudniowej.

# KRONIKA.

WRZESIEŃ
**10**
Czwartek

Dziś 10 Mikołaja Hilar.
jutro 11 Jacka i Prota

Wschód słońca o g. 4 m.
55. Zachód o g. 19 m. 10.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o:.o—

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Czwartek: „Nowi panowie".
Piątek: „Nowi panowie".

**REPERTUAR TEATRU OPERETKI NOWOŚCI.**

Czwartek: „Targ na dziewczęta".
Piątek: „Targ na dziewczęta".

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:**



**NOWOŚCI: „Piekielny samochód"**; rekordowa komedja w 6 aktach. **„Niedźwiedzia przysługa"**; amerykańska farsa w 2 aktach. Nad program cudowne zdjęcia z natury.

**PROMIEŃ: „W dzikich prerjach Ameryki"**. Dramat silnych wrażeń w 8 aktach.

**REDUTA:** Sensacyjne wznowienie: **„Przy kominku"**; najpiękniejszy film rosyjski, w roli głównej prześliczna Rosjanka Wiera Chołodnaja

**UCIECHA: „Czy Darwin ma rację?"**; komedja w 6-ciu aktach. Ponadto w programie wesoła farsa w 2 aktach: **„W niewoli u piratów"**, oraz niezwykle interesujące zdjęcia z natury: **Królestwo Nafty.**

**WARSZAWA:** Pierwsze spotkanie białych z czerwonoskórnymi! **„Buffalo Bill"**, pogromca Indjan z Teksas; awanturnicze przygody w 8 wielkich aktach.

## Zmarli.

**Z Urbaników Elżbieta Grabowska**, żona majstra kominiarskiego, zmarła 8 września w 50 roku życia. Pogrzeb dziś 10 września o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

**Józef Wąs**, elektrotechnik, zmarł 8 września w 27 roku życia. Pogrzeb dziś 10 września o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

## Dyżury aptek.

Czwartek 10 września:

**Apteka pod Białym Orłem**, Rynek, A-B 45. — **Apteka**, Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą**, Grzegórzecka l. 9. — **Apteka pod Jagiełłą**, Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem**, Krakowska 19.

—•::o—

## Przyjechali do Krakowa.

w dniu 9 września:

**Grand Hotel:** Mieczysław Grabiński — Dąbrowa Górnicza; Feliks Staniszewski — Warszawa; Benno Cohn — Tarnowskie Góry; Bella Sipser — Stanisławów; Helena Schweitzer — Stanisławów; Maurycy Margosches — Wiedeń; Maksymiljan Tuerk — Lwów; Władysław Durzyński — Poznań; Bronisław Skotarczak — Poznań; Alfred Strauch — Łódź; Czesław Niemiewski — Warszawa; Krzysztof Mans — Mościska.

**Hotel Saski:** Mieczysław Urbański — Haczów; Mendel Griffel — Stanisławów; Emil Bartel — Katowice; Adam Szczepański — Warszawa; Konst. Albrycht — Warszawa; Izydor Kudisch — Lwów; Lazar Sieniatycki — Łódź; Herbert Schnelle — Gdańsk; Jerzy Szczeniowski — Zakopane; Witold Morawski — Miłowczyce; Kazimierz Babula — Warszawa; Henryk Tischgrund — Budzów.

-):(-

**OSOBISTE.** Prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie dr Zygmunt Janszyński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Na ten czas kierownictwo dyrekcji objął wiceprezes Franciszek Musiał.

**Z POCZTY.** Z dniem 1 września br. przemieniono agencję pocztową Bieżanów powiat Wieliczka, województwo krakowskie, na urząd pocztowy VI klasy.

**P. ST. LIPSKI**, prof. Konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie, prosi nas o wyjaśnienie, że wbrew informacjom dzienników miejscowych jak i zamiejscowych, nie przeniósł się do Katowic, lecz pozostaje nadal w Krakowie, gdzie rozpoczął swą działalność pedagogiczną i przyjmuje wpisy na lekcje gry fortepianowej — jak dawniej.

**REDUKCJE W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.** Liczba klas w szkołach powszechnych w Krakowie została ostatecznie ustalona. Z zestawienia wynika, iż w 22 szkołach krakowskich zredukowano 31 klas, podczas gdy w 6 szkołach przybyło po 1 klasie, co daje w rezultacie ubytek 25 klas. Na redukcję tę złożyły się dwie przyczyny, a więc ogólny ubytek dzieci, spowodowany wojną, a jeszcze więcej powiększenie ilości uczniów w poszczególnych klasach. Ubytek dzieci jest chwilowy i już następne lata będą pod tym względem pomyślniejsze, inaczej jednak ma się rzecz z powiększeniem liczby dzieci w klasach. Według polecenia ministerstwa oświaty, do każdej klasy ma uczęszczać minimum 50 dzieci. — Ilość ta tak ze względów pedagogicznych, jak i hygjenicznych, jest stanowczo za wysoka. Aby nauka była skuteczna, nie powinna liczba dzieci przekraczać w żadnej klasie 40, bo tylko przy takiej ilości można zwrócić baczniejszą uwagę na każdego ucznia. Zbyt duża liczba uczniów powoduje ujemne wyniki klasyfikacji i wpływa bardzo szkodliwie na zdrowotność dziatwy. Daje to wprawdzie pewną oszczędność w budżecie państwa, ale oszczędność to szkodliwa, gdyż odbija się ona na zdrowotności i wykształceniu przyszłych pokoleń.

**GROBOWIEC DRA JULJUSZA LEA.** Budownictwo miejskie wykonało projekt pomnika cmentarnego zmarłego prezydenta miasta Krakowa dra Juljusza Lea w połączeniu z katakumbą na trumnę. Grobowiec przedstawia kolumnę wzniesioną na katakumbie z herbem m. Krakowa. Na grobowcu znajdują się herby gmin przyłączonych, do czego zmarły prezydent miasta najwięcej się przyczynił. Rada artystyczna uchwaliła projekt grobowca a obecnie przedstawiony jej będzie wykonany model, poczem grobowiec zostanie natychmiast oddany do wykonania. Stanie on na ścieżce wiodącej wprost od kaplicy cmentarnej ku wschodowi.

**P. STANISŁAW DRABIK**, artysta śpiewak opery lwowskiej (Krakowianin i uczeń prof. St. Bursy), został pozyskany przez dyr. Karbowskiego dla kadrów nowo tworzącej się opery górnośląskiej w Katowicach. P. St. Drabik, który świetną kreacją naczelnej partji w nowej operze Różyckiego „Casanova" zdobył wielki sukces artystyczny na scenie opery lwowskiej, a z niemi uznanie prasy i znawców, zajmie niewątpliwie jedno z najpoważniejszych stanowisk w katowickim zespole, ze względu na swój pierwszorzędny talent śpiewacki i wysokie uzdolnienie dramatyczne. Pozyskanie tego świetnego śpiewaka dla nowej placówki artystycznej powitały muzykalne sfery Katowic z radością.

**OSTRE ĆWICZENIA Z MINERSTWA.** 5 pułk saperów będzie przeprowadzał w dniu 12 bm. ostre ćwiczenia z minerstwa na placu ćwiczeń lądowych przy kopcu Kościuszki. Wybuchy nastąpią między godz. 11 a 13. Zabezpieczenie pozostaje w zakresie zarządzeń wojskowych.

# Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej na G. Śląsku.

**Katowice. (AW.) W sprawie afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku donosi w dalszym ciągu „Goniec Śląski", że akcja kierowaną była przez prezydjum policji niemieckiej w Gliwicach, która posiada specjalne biuro szpiegowskie. Funkcjonarjusze tego biura operowali wraz z dobranemi indywiduami na terenie Górnego Śląska. Jeden z aresztowanych byty red. pism perjodycznych niemieckich i polsko-niemieckich na G. Śląsku, odbywający ćwiczenia w jednym z pułków krakowskich dostarczał władzom niemieckim informacji wojskowych, tyczących się D. O. K. krakowskiego. Drugi interesował się specjalnie naszemi władzami bezpieczeństwa, dostarczając centrali w Gliwicach fotografji, planów i t. d. Jak stwierdzono planowane były zamachy na niektórych funkcjonarjuszy służby bezpieczeństwa. Trzech z aresztowanych miało na celu wprowadzenie fermentu w związki powstańcze na Górnym Śląsku. Ostatecznie wyników tej afery szpiegowskiej nie można podać z powodu nieukończenia śledztwa.**

# Nieszczęśliwy wypadek oficera.

Powracający z urlopu por. Ziembiński z 23 p. p., jadąc pociągiem Lwów—Zdołbunów—Łuck przy zbliżaniu się pociągu do stacji Równe, wychylił się przez okno i uderzył głową o słup pompy. Uderzenie było tak silne, że por. Ziembiński został wyrzucony przez okno na tor, wpadł pod nadjeżdżający z przeciwnej strony pociąg i doznał zmiażdżenia prawej stopy. W stanie bardzo ciężkim został on odwieziony do szpitala w Równem. Prócz zmiażdżenia stopy lekarze stwierdzili wstrząs mózgu.

# Proces szpiegowski.

Przed kilku dniami sąd okręgowy łucki, na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu, rozpatrywał sprawę bandy szpiegowskiej z niejakim Nachtigalem na czele. Banda działała na rzecz Sowietów. Z powodu niestawienia się znacznej części najważniejszych świadków, rozprawa została odroczona. W celu obrony przestępców zjechał z Warszawy do Włodzimierza adw. Duracz.

# Naprawa wieży ratuszowej w Krakowie.

Wspaniały ten fragment dawnego ratusza krakowskiego, którego budowa sięga XIV wieku, wykazuje obecnie jak wiadomo, dość daleko posunięte zniszczenie. Wieża ucierpiała głównie z dwóch powodów. Jednym były częste pożary w ratuszu krakowskim (w latach 1556, 1570, 1680, 1682 itd.), drugim zaś było rozebranie w roku 1820 budynków ratuszowych, przylegających do wieży, przez co mury wieży straciły zewnętrzne podparcie. Stąd powstały później liczne pęknięcia, a ruchy wewnętrzne masy murów rozluźniły wiązania między cegłami. Do objawów tych należy zaliczyć pęknięcie głównego trzonu wieży w całej prawie wysokości od północno-wschodniej do południowo-zachodniej ściany. Pęknięcie to w górze aczkolwiek mało znaczne, zwiększa się ku dołowi tak, że miejscami są szczeliny mierzące około 12 do 15 cm. szerokości.

Dodać jeszcze należy, że przez dłuższy czas pozostawała nadwątlona wieża bez żadnej opieki konserwatorskiej, z powodu czego powstały zacieki i wietrzenia cegieł w górnych częściach.

Że proces niszczenia postępuje stosunkowo powoli, zawdzięczać należy tylko temu, że materjał, z którego wieżę zbudowano, to jest doskonale wypalona cegła i nadzwyczaj twardy kamień wapienny posiada wielką wytrzymałość. To też po przeprowadzeniu koniecznych robót można będzie postępujące niszczenie wieży w zupełności powstrzymać.

Gmina miasta Krakowa w poczuciu obowiązku wobec przeszłości, poparta usiłowaniami konserwatorów zabytków i ofiarnością Kasy oszcz. m. Krakowa przystąpiła w roku 1912 do robót około wieży. Ogólny kosztorys sporządzony przez budownictwo m. obliczony był na kwotę 220.000 koron. Skutkiem jednakże wybuchu wojny w r. 1914 musiano przerwać rozpoczęte roboty. Dotychczas jednakże wykonane zostały następujące prace: wymieniono gzyms kamienny pod głównym chełmem wieży, oraz odnowiono gruntownie zegarową część wieży, dalej poprawiono i wzmocniono wiązania belkowe głównego chełmu, wymieniono zniszczone szalowanie tegoż chełmu i pokryto go nową blachą ołowianą. Roboty te spowodwały wydatek 55.000 koron. Z braku funduszów nie można było robót około naprawy wieży prowadzić dalej w należytem tempie i mimo doraźnego zapobiegania nie można było niedopuścić do zacieków i uszkodzeń wiązań dachowych t. zw. „latarni" nad głównym chełmem wieżowym. „Latarnia" wymaga zupełnej wymiany zniszczonej blachy miedzianej na ołowianą. Kamienny zaś gzyms główny pod zegarową częścią wieży, zwietrzały i skruszały, częściami odpadający, wymaga możliwie najrychlejszej wymiany, która ze względów bezpieczeństwa jest nieodzowną koniecznością.

Obecnie przystąpiło budownictwo m. do założenia stropu żelazo-betonowego dla ustawienia na nim zegara wieżowego, przyczem zbadane będą dokładnie nadwątlone części gzymsu głównego i odpowiednio zabezpieczone. Koszt robót wykonywanych obecnie wyniesie około 20.000 zł i pokryty będzie przez gminę Krakowa. O ileby gmina otrzymała od rządu wydatniejszą subwencję (60.000 zł) możnaby w roku przyszłym wykończyć roboty około chełmu wieżowego i wymiany zniszczonego gzymsu głównego.

# Echa katastrofy w zakładach amunicji w Poznaniu

W związku z pożarem w warsztatach amunicyjnych władze wojskowe komunikują:

Dowódca Korpusu gen. Sosnkowski polecił w formie doraźnego zaopatrzenia dla rodzin i sierot pozostałych po ofiarach wypadku wypłacić 1000 złotych, które zostały już rozdzielone.

W najcięższem położeniu znalazło się siedmioro drobnych dzieci po robotnicy Jahnke, której mąż przed dwoma miesiącami popełnił samobójstwo. Władze wojskowe organizują Komitet, który zajmie się zbieraniem ofiar i opieką nad sierotami. Pogrzeb pięciu ofiar wypadku odbędzie się na koszt wojska i z honorami wojskowym we wtorek o godz. 4 po poł. z kaplicy garnizonowej przy Okręgowym Szpitalu Wojsk.

Wszelkie pogłoski o licznych eksplozjach w czasie pożaru nie odpowiadają prawdzie, gdyż spaloną część budynku stanowiła próżna hala, w której odbywały się roboty nad przesiewaniem prochu, pochodzącego ze starej rozbrojonej amunicji. W chwili wypadku jak wogóle zawsze ilość prochu, nad którym odbywano manipulację nie przekraczała kilkudziesięciu kilo. Dochodzenie stwierdziło, iż szkody wynoszą około sześćdziesięciu tysięcy złotych, licząc włącznie z odbudową spalonej części budynku.

**DYREKCJA MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ W KRAKOWIE** przyjmuje wpisy na bieżący rok szkolny codziennie między godziną 1—4 popołudniu w mieszkaniu przy Alei Słowackiego 7, I. p.

**ARESZTOWANIE WIATRAKA.** Organa policyjne E. U. Ś. aresztowały pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę Karola Grzybczyka, zamieszkałego przy ulicy Urzędniczej l. 21 niejakiego Wiatraka Stefana, notorycznego złodzieja, który występował ostatnio pod nazwiskiem Jana Skibskiego.

**ZACNA KOMPANJA POD KLUCZEM.** Organa śledcze aresztowały Marję Zapalską, lat 18, z Krakowa za udzielanie pomocy w ukrywaniu się poszukiwanemu za włamania Bolesławowi Krzemieniowi oraz Wesołka Tadeusza Stefana, lat 24, ze Żnina, Księstwo Poznańskie, za żebractwo i włóczęgostwo. — Wszystkich odstawiono do aresztów sądowych.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Księcia Józefa na Zwierzyńcu, gdzie Bogusława Pauna, robotnica, pochodząca z Kusowa, przy usuwaniu wózków ręcznych doznała złamania lewej ręki. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala na oddział chirurgiczny.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Dzisiaj pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy 73-letniej staruszce, p. M. K., zamieszkałej w Rynku głównym, która w zamiarze pozbawienia się życia, wypiła jodynę. Desperatka dokonała rozpaczliwego kroku po przebyciu ciężkiej operacji.

**TRZECI DZIEŃ PROCESU PRZECIW SZAJCE FAŁSZERZY.** W ciągu wczorajszej rozprawy przewodniczący sędzia dr Kaczmarski przystąpił do postępowania dowodowego.

Świadkowie Bober i Ketuźniak stwierdzili, że osk. Wiśniowski prosił ich, aby w sklepach czynili zakupy i by za nie płacili pieniądzmi, które im wręczył, jednak z tem zastrzeżeniem, aby nie mówili, od kogo te pieniądze dostali (oczywiście w razie zdemaskowania).

Wesołość na sali wywołał świadek Horowitz, u którego oskarżeni Steinberg i Seelinger nabywali dolary i za które płacili mu fałszywemi 50-złotówkami.

Świadek ten nie mówi i nie rozumie po polsku, zeznawał więc po niemiecku. Jest „Boersenvermittler“, jak zauważył przewodniczący sędzia dr Kaczmarski. Poznaje z całą świadomością Seelingera i Steinberga, jako tych, którzy u niego kupowali dolary, płacąc za nie falsyfikatami.

Świadek Goldberg z humorem opowiadał, jak oskarżeni kupowali u niego dolary i z jaką ostrożnością patrzyli pod światło, badając w ten sposób, czy są prawdziwe.

Dalsi świadkowie zeznali szczegóły, wśród jakich oskarżeni puszczali w obieg fałszywe banknoty.

Dziś w trzecim dniu rozprawy przewodniczący przesłuchał urzędników policyjnych pp. Majera i Kwatera, którzy w chwili aresztowania szajki, prowadzili dalsze dochodzenia. Zeznania ich pokrywały się z aktem oskarżenia.

---

### WCIELENIE DO SZEREGU ROCZNIKA 1904.

Sztab Jeneralny wydał rozkaz wykonawczy o wcieleniu rekrutów rocznika 1904 do formacyj ewidencyjnych. Wedle tego rozkazu wcielenie rekrutów rocznika 1904, nie posiadających przyznanego prawa do służby półtorarocznej, w myśl art. 45 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zostanie w roku 1925—1926 przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie w okresach od 1 do 7 października 1925 r. i od 15 do 22 marca 1926 r.

W obu tych terminach otrzymują rekruta formacje następujących broni i służb: a) piechoty (prócz czołgów i baonu manewrowego Rembertów), b) służby zdrowia, c) służby intendentury, d) oddział służby lotnictwa, e) oddziały służby artylerji.

Jednorazowo, w pierwszym terminie (od 1 do 7 października 1925), otrzymają rekruta formacje następujących rodzajów broni: a) baon manewrowy Rembertów, b) czołgów, c) kawalerji, d) artylerji, e) saperów, f) lotnictwa i balonów, g) saperów kolejowych, h) łączności, i) samochodów, j) taborów, k) marynarki wojennej.

Do rezerwy przeniesieni będą:

1) urodzeni w roku 1897 i starsi niezależnie od poprzedniego ich stosunku do służby wojskowej.

2) z pośród urodzonych w latach 1898—1902 ci, którzy przesłużyli w wojsku przynajmniej 12 miesięcy.

Poza tem nie będą przeznaczani do wcielenia poborowi starszych roczników, którzy w związku z demobilizacją lub zebraniami zostali już definitywnie przeniesieni do rezerwy niezależnie od tego, czy istotnie wypełnili w całości obowiązek służby w wojsku stałem.

Odnosi się to również do poborowych z oficerskim cenzusem naukowym, jak i do poborowych, nieposiadających tego cenzusu.

Rekruci rocznika 1904 (ochotnicy roczników młodszych oraz odroczeni z lat poprzednich) mają być powołani przez P. K. U. indywidualnie wprost do formacji ewidencyjnej z pominięciem P. K. U.

---

**PRZYPOMINAMY naszym P. T. Czytelnikom, że czas wyrównać prenumeratę na miesiąc wrzesień. Wszystkim naszym Czytelnikom i agencjom, którzy do dnia 10-go bm. nie wyrównają prenumeraty, będziemy zmuszeni cofnąć dalszą wysyłkę naszego pisma.**

**Administracja „Gońca Krakowskiego“.**

—— o:o ——

# Katastrofa kolejowa na pograniczu Austrji

**Wiedeń.** 9 bm. (Od. wł. kor.). Dnia 7 września o g. 5 i pół rano pociąg pospieszny jadący z Trjestu do Wiednia padł ofiarą katastrofy kolejowej, która wydarzyła się na stacji Spielfeld niedaleko granicy austrjackiej. Dwa pociągi towarowe skutkiem nieuwagi służby kolejowej najechały na stacji na siebie, skutkiem czego na torze kolejowym wytworzyła się cała masa rozbitych wagonów. O tę przeszkodę zawadził właśnie pociąg pospieszny idący z Triestu, którego nie ostrzeżono wpierw o zaszłem przed chwilą zderzeniu pociągów towarowych. Lokomotywa pociągu pospiesznego zderzywszy się z gruzami rozbitych wagonów, uległa rozbiciu, cały zaś pociąg uległ wstrząśnieniu, przyczem wszystkie szyby okien pociągu pospiesznego zostały rozbite. Odłamki szkła poraniły 13 osób w tem jeden z urzędników celnych, Trobier stracił oko, parę zaś osób doznało szoku nerwowego. W godzinę później przybył z Grazu pociąg ratunkowy, który ofiarom katastrofy przyszedł z pomocą.

Jak wiadomo, pociąg pospieszny z Triestu ma połączenie z szeregiem wagonów bezpośredniej komunikacji z Rzymu i Wenecji. W pociągu tym zatem znajdowało się wiele osób powracających z Włoch, a w tem także paru obywateli polskich. Między innymi udział w katastrofie kolejowej brali dyr. opery poznańskiej Stermicz z żoną Jadwigą Dębicką. Państwo Stermiczowie wracali właśnie z Triestu, gdzie świetna śpiewaczka p. Dębicka przeszła operację ślepej kiszki i przejeżdżająła wraz z mężem do kliniki we Wiedniu. Państwo Stermiczowie wyszli z katastrofy bez szwanku, przeżyli jednak moment ogromnego zdenerwowania, skutkiem przykrych przeżyć w związku z zaszłą katastrofą.

Jak nas informują, dyr. Stermicz z Wiednia bezpośrednio udał się do Poznania i w dniu wczorajszym przybył do Poznania, by wziąć udział w otwarciu sezonu operowego, który nastąpi w dniu dzisiejszym.

# Niesmaczna propaganda

Jedno z pism polskich we Francji, przeznaczone dla tamtejszych wychodźców naszych, zamieszcza w tekście wielki anons, w którym firma A. Aubinaud et Cie w Cognac poleca „cudowny koniak“, będący „wynikiem ślubów uczynionych przez nas (tj. przez firmę) w Polsce“. Koniak ten nosi markę „Dziewica Polska“ i jest „upoważniony wyłącznie do umieszczenia na etykiecie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej“.

Ogłoszenie to wzbudza niesmak i oburzenie:

1) Koniak ów wysyła się w partjach po cztery litry, czyli musi się przyczyniać do rozpajania naszych wychodźców, żeby powiedzenie francuskie „ivre comme un Polonais“ (pijany jak Polak) i dzisiaj nie straciło na znaczeniu;

2) anons liczy na jakąś azjatycką ciemnotę ludu polskiego, polecając mu „cudowny“ koniak;

3) jest skandalicznem nadużywaniem uczuć religijnych i niesłychaną ich obrazą.

Mamy nadzieję, że sprawą tą zainteresuje się nietylko wychodźtwo. Wartoby stwierdzić, czy firma Aubinaud jest chrześcijańska. Coprawda to wydawcy owego pisma polskiego, Polacy i katolicy, mogliby jednak mieć chociaż trochę taktu.

---



---

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.**

# „Nowi panowie“

### Roberta de Flers'a i Franciszka de Croisset'a

Z początkiem sezonu teatr miejski sięgnął do wypróbowanej skarbnicy komedjowej, znanej w całym świecie francuskiej spółki autorskiej. Najnowsza sztuka tego zespołu dowiodła znów, jak zabójczą dla niego była wojna. Jak wiadomo, dawniejszy partner de Flers'a, Caillaux zginął na wojnie. Zastępujący go Franciszek de Croisset, nie zdołał jego miejsca wypełnić. Cudowne dowcipy i powiedzenia de Flers'a nie mają już wystarczających ram i uwypuklającego je tła. Jest istotnie ogromna, przeważna różnica między takim „Królem“ albo „Zielonym Frakiem“ a „Winnicą Pańską“ albo „Nowymi Panami“. Tam świetne „bons mots i traits d'esprit“ de Flers'a rozsypane były na przebogatej akcji komicznej, rozwijającej się, jak lawina i odbijającej, jak piłka. — Dziś, akcja komiczna jest już niezmiernie nikłą, często usypia sama i nas ze sobą, a dowcipom Flers'a zrzedła jakby mina, stępiała energja, bo zeszły do roli budzika, coprawda zawsze niezawodnego.

„Nowi Panowie“ to satyra na wszechwładcę syndykatów i na lewicowe, ultralewicowe rządy. Satyra ta przeciwstawia oczywiście dwa światy, konserwatywnego senatora i ministra ultra, ale przeciwstawienie to jest jakże łagodne, bez wszelkiego żądła, ni żółci. Ironja rządzi tu wszechwładnie, a że kieruje się na dwa fronty, zabija się tą swoją obosiecznością i przemienia się w idealnie dobroduszną wyrozumiałość. Właściwie to w tej sztuce wszyscy są sympatyczni i wszyscy bez krzty wartości.

Piękną rolę ma bodaj stary hrabia „bon viveur“, który jest chociaż inteligentny i nie rzuca na wiatr pustych haseł by iść na lep frazesu. Jego kochanka, z szwaczki aktorka, zdradzi go dla z robociarza-ministra, by na nowo do niego wrócić po upadku gabinetu. Sympatyczny junak syndykalizmu, Gaillac, dla kobiety, wejdzie w błoto aferzysty po uszy, odwróciwszy się tyłem do idei. Ale stary hrabia, nie zwodząc nikogo, nawet siebie, bez wielkich gestów ni haseł, pozostanie chociaż wierny swojej starczej filozofji miłosnej, która umie miłość zastępować wdzięcznością kochanki...

Akcja zresztą nikła, nijaka, o której mówić nie warto.

Inaczej z dowcipem, którego tu mnóstwo. Tylko jak go wyczuć? Wysłuchanie przekładu Bolesława Gorczyńskiego równało się właściwie ciężkiej pracy. Trzeba było słuchaczowi z ciągłym wysiłkiem starać się o retransponowanie sztuki na francuzczyznę. Wtedy dopiero, po wielu okrążeniach i poszukiwaniach zjawiał się uśmiech na wargach. Ot sam początek: młody służący pyta się starego, gdzie jest „mała“ jaśnie pana? Ktoby w tem zapytaniu poznał „ou est la poule de monsier?“ oryginału?

Komedja grana była z ogromną werwą przez Jerzego Leszczyńskiego. Artysta ten przyjechał do Krakowa, by ad oculos pokazać pod Wawelem co znaczy życie i ile może temperament. W ostatnim akcie słabszy — jak i sama sztuka — jakże cudownie grał, zwłaszcza w akcie drugim, bogatą rolę demokraty, wybijającego się, wbrew swej roli, nteligencją ponad tłum. I trzeba było obserwować jego cylinder ministerjalny w akcie trzecim, by zrozumieć, ile życia aktor może wlać w martwe przedmioty.

Zespół krakowski ciężko dysząc, starał się dotrzymać kroku znakomitemu gościowi. Najwięcej trudu zadawała sobie p. Janina Piaskowska w roli Zuzanny. Ale tu, nietylko już sam język świadczył o przekładzie. Zamiana stylu nadsekwańskiego na nadrudawski odbiła się srogo. Artystka wciąż nas zapewniała, że wyglądała dystyngowanie. Zbyt forsowała przytem komiczną sprzeczność tych słów z rzeczywistością. Trzeba zawsze pamiętać, że paryskie midinetki mają swój wcale niezgorszy wykwint. I pewną zdolność abstrakcji także. Bodaj, że żadna z nich, na myśl o jakimś idealnym, wymarzonym kochanku, nie objęłaby miłośnie krzesła pustego, głaszcząc je po poręczy. Jest tu pewien gruby efekt komiczny, przed którym bardzo chętną p. Piaskowską przestrzegamy.

Naogół, cały zespół — prócz p. Leszczyńskiego — przesunął sztukę o parę dużych cali ku ostrej charakterystyczności. Nie leżało to w intencji autorów.

**F. O.**

---

# Ostatnie telegramy.

### PRZEKAZY PIENIĘŻNE ZAGRANICĘ.

(AW). Z powodu informacji pism o utrudnieniach przy przesyłaniu przekazów pieniężnych i listów pieniężnych nadawanych zagranicę i do Gdańska, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż procedura obecna ściśle odpowiada zarządzeniom dewizowym, jakie obowiązywały do dnia 27 maja br., późniejsze bowiem rozluźnienie tych przepisów okazało się niemożliwe do utrzymania ze względu na popełnione nadużycia i niemożność kontrolowania ściśłego wypełniania wydanych zarządzeń.

### PROCES ŁAŃCUCKIEGO.

**Warszawa.** (AW). Jutro rozpoczyna się w Łodzi proces Łańcuckiego, oskarżonego o akcję wywrotową na wiecu w Pabjanicach w roku ubiegłym.

### LOTNICY JAPOŃSCY PRZYBĘDĄ DO EUROPY.

**Berlin.** (PAT.) 9 bm. Dwóch lotników japońskich którzy znajdują się w drodze z Tokio do Europy, przyjadą dnia 15 września na kilkudniowy pobyt do Berlina. Rząd niemiecki zezwolił na przelot przez Niemcy. Lotnicy wzniosą się w powietrze dnia 14 września w Moskwie i pojadą drogą przez Rygę i Królewiec.

### TRZĘSIENIE ZIEMI ZNISZCZYŁO TRZY WSIE.

**Paryż.** (PAT.) 9 bm. Wolff. Wedle doniesień z Konstantynopola odczuto w okolicy Timor gwałtowne wstrząśnienia ziemi, skutkiem których zostały zniszczone w zupełności trzy wsie. Mieszkańcy zdołali jeszcze na czas uciec. Ofiar w ludziach nie było.

—— o o o ——

# Pamiętajcie o Inwalidach!

# Kronika zakopańska.

**O PLANOWĄ WALKĘ Z GRUŹLICĄ.**

W sobotę bawili w Zakopanem, dokąd przybyli z Krynicy, pp. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, wojewoda lubelski i komisarz oszcz. Moskalewski i dyr. Wroczyński z gen. dyr. służby zdrowia. Wysocy goście przybyli do Zakopanego w celu zapoznania się z tutejszemi metodami walki z gruźlicą. W towarzystwie burmistrza Zakopanego posła p. Medarda Kozłowskiego i lekarza klimatycznego p. dra Tad. Gabryszewskiego zwiedzili Sanat. Czerw. Krzyża, poradnię przeciwgruźliczą Cz. K., dalej budujące się sanatorjum Związku Nauczycieli Szkół powsz., domy zdrowia „Bratniej Pomocy“ i „Odrodzenia“, Szpital klimatyczny, łazienki i sanatorjum im. drów Dłuskich. Pan wojewoda Moskalewski, jako wiceprezes rady opiekuńczej „Bratniej Pomocy“ zainteresował się szczególniej jej domem. Być może, że wizyta p Moskalewskiego wpłynie dodatnio na rozwój tej tak pożytecznej, a tak z brakiem funduszów walczącej instytucji. W rezultacie wizytacji tutejszych zakładów przeciwgruźliczych uznano konieczność skupienia akcji i uzgodnienia planu walki z gruźlicą. Wysocy goście mieli sposobność skonstatowania faktu nieczynności sanatorjum Dłuskich, z powodu zamknięcia go przez właściciela. Czy wizyta wysokich gości, a przedewszystkiem p. dyr. dra Wroczyńskiego wpłynie na otwarcie tego zakładu, nie wiadomo. Chodzą wprawdzie pogłoski, że wizyta pp. ministrów była połączoną ze sprawą zamierzonego kupna czy wydzierżawienia sanatorjum Dłuskich na cele sanatoryjne dla urzędników państwowych. Pogłoska ta jest jednak na razie tylko pogłoską. O ile otwarcie zakładu Dłuskich miałoby w ogólności duże znaczenie dla Zakopanego, to otwieranie go w szczególności tylko znów dla urzędników, czy zrzeszenia urzędniczego, ma swoje ujemne strony. Faktem jest bowiem, że cały szereg pierwszorzędnych pensjonatów, jak były zakład dra Chramca (obecnie Sam. Czerw. Krzyża), „Warszawianka“, „Cieszynianka“. „Marja“ itd. zajęte są już na cele różnych zrzeszeń, Kas chorych itp. Przemiana sanatorjum Dłuskich znów na tego rodzaju zakład, uszczupliłaby stan domów dostępnych dla osób nie zrzeszonych. znów o jeden z najwspanialszych i największych objektów. O ile więc otwarcie zamkniętego od dłuższego czasu sanatorjum Dłuskich jest koniecznością, to z drugiej strony przemianę go na sanatorjum związkowe jakiejkolwiek instytucji uważać należy za mniej pożądane. Wszak problem ten można najłatwiej rozwiązać przez budowę nowych zakładów, które jako budowane według najnowszych planów i wymogów hygjeny, z pewnością lepiej spełnią swe zadanie. Przykładem niech będzie budujące się właśnie i będące już na ukończeniu sanatorjum Związku Nauczycieli Szkół powszechnych. **N. D.**

---

**PIERWSZY ŚNIEG.** Śnieg, który spadł w ostatnich dniach w górach i obielił nie tylko szczyty, ale i hale, utrzymuje się. Powietrze oziębiło się znacznie. Jest jednak pogodnie. Z hal wobec spadłego śniegu spędzono już w znacznej mierze owce i bydło.

**OSOBISTE.** W sobotę (5-go) rozpoczął burmistrz Zakopanego p. poseł Medard Kozłowski swój urlop, który spędzi w Krynicy. W urzędowaniu w magistracie zastępować go będzie zast. burm. p. Stan. Roj, w urzędzie klimatycznym na razie sekr. magistratu p. dr Hierowski. W składzie prezydjum tymcz. komisji uzdrowiskowej po wyjeździe na dłuższy czas do Paryża p. dra Diehla, prezesa T. K. U. zapanowało bezkrólewie. Funkcje prezesa spełniał czasowo p. poseł Kozłowski. Jednak wielostronne obywatelskie i społeczne zajęcia nie pozwalają p. Kozłowskiemu na stałe sprawowanie tej funkcji, wobec czego wyłoniła się konieczność wyboru nowego prezesa. Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest znany i powszechnie ceniony w Zakopanem p. dr Tadeusz Mischke. **N. D.**

**DOBRY PRZYKŁAD.** W dniu 1 bm. zeszły się w sali Banku Podhalańskiego wydziały istniejących na terenie Zakopanego dwóch Związków górali. Pierwotnie istniał tylko jeden, ale w roku ub. nastąpiło rozdwojenie. Biadali nad tem ludzie życzliwi góralszczyźnie, a wybitniejsze jednostki z obu związków starały się nawiązać nić porozumienia i udało się. Na zebraniu, o którem mowa nie doszło jeszcze do zupełnego zlania się obu związków — doszło jednak do zupełnego porozumienia, którego wynikiem będzie zgodna współpraca. Spodziewać się należy, że najbliższym czasie oba związki zleją się znów w jeden. Na zebraniu tem wybrano komisję wspólną obu związków, w której skład weszli z wydziału Związku górali b. poseł Wojciech Roj, Gąsienica, Kluś i Sobczak, a z Tow. Bratniej Pomocy górali prezes Jan Pęksa, Fr. Daniel, Jan Krzysiak i Wacław Krzeptowski. Komisja ma na celu uzgodnienie polityki obu związków, wyrównanie różnic itd. **N. D.**

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

# Sędziowie śledczy o szerokich pełnomocnictwach.

**Warszawa.** 9 bm. „Przegląd Wieczorny“ donosi:

Według dotychczasowych ustaw o organizacji sądownictwa sędziowie śledczy urzędują tylko przy sądach okręgowych i działalność ich rozciąga się tylko na teren, objęty przez zakres daengo sądu okręgowego, tj. tylko do spraw i przestępstw, wynikłych w granicach danego sądu okręgowego.

Ponieważ praktyka wysunęła potrzebę rozszerzenia niekiedy działalności sędziów śledczych na tereny, położone poza obrębem danych sądów okręgowych, tedy powstał, jak się dowiadujemy, projekt utworzenia przy sądzie apelacyjnym stanowisk specjalnych sędziów śledczych o szerokich pełnomocnictwach, dopuszczających wykonywanie czynności śledczych w pewnych sprawach wybitnego znaczenia na całem terytorjum państwa.

# Nasza policja.

**Warszawa,** 9 września. Komendant głównej policji państwowej p. Borzęcki zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy na konferencję dla zapoznania ich z organizacją i stanem policji w Polsce.

Policja w Polsce, aczkolwiek w organizacji jej brała udział w charakterze doradczym specjalna misja angielska, posiada odrębny charakter, opierający się na trzech zasadach: 1) jednolitości, 2) wyłączności i 3) apolityczności.

Jednolitość polega na jednej dla całego państwa formie umundurowania, wyszkolenia, instrukcjach i organizacji hierarchicznej, scentralizowanej w Komendzie Głównej.

Wyłączność — na tem, że żaden inny organ nie może wykonywać czynności policyjnych.

Apolityczność zaś na tem, że policja nie może wydawać wyroków, w czem mogłaby ujawniać jakiś kierunek polityczny, gdyż jest tylko wykonawczynią prawa i rozporządzeń władz administracyjnych. Do tego dołącza się surowy zakaz należenia członków policji do jakichkolwiek organizacji politycznych.

Podstawą organizacyjną policji jest posterunek gminny, jedno lub wieloosobowy i komisarjat w miastach. Stanowią one jednostkę wykończoną.

Komendy powiatowe, miejskie i komenda Główna mają za zadanie rekrutowanie, zaopatrzenie, szkolenie, przestrzeganie dyscypliny i kontrolę działalności.

Taki szemat organizacyjny trzeba uznać za „ostatnie słowo“ postępu, bo naogół wszystkie kraje starają się do niego dostosować.

Ponieważ policja w Polsce była pierwszym organem państwowym i wydana dla niej ustawa tymczasowa, opracowana została jeszcze w r. 1919 — obecnie zachodzi potrzeba uzupełnienia i uzgodnienia jej z innemi, później wydanemi przepisami administracyjnemi.

W związku z tem podnoszone są projekty zasadniczej zmiany organizacji, w dwóch pierwszych kierunkach: militaryzacji i zupełnego zlania z administracją państwową.

Ponieważ sprawa ta interesuje szersze sfery społeczeństwa — p. komendant Borzęcki zapoznał prasę szczegółowo z obecną organizacją i działalnością policji.

# Proces Steigera.

**Lwów.** (AW). Dnia 5 października rozpocznie się tutaj rozprawa przeciwko Steigerowi. Przewodniczyć będzie albo sędzia Angielski, albo sędzia Gettinger. Od 23 września przypuszczalnie do 5 października potrwa rozprawa przeciwko Romanowi Filasiewiczowi.

ooo

# U nas nie umieli, tylko w Berlinie?

**Gdzież są firmy polskie? — Niechże się odezwą!**

W związku z umieszczoną w pismach wiadomością o dostawach niemieckich dla policji polskiej, udzielił p. komendant Borzęcki w dzisiejszej konferencji prasowej następujących informacyj:

Hełmy zdecydowano zakupić w jesieni r. 1924 r. i w budżecie na r. 1925 wstawiono odpowiednią pozycję dla Warszawy. Przedłożone przez firmy krajowe oferty i wzory okazały się nieodpowiadające wymaganiom.

Tranzakcję z firmą berlińską zadecydował po odpowiednich obradach komitet ekonomiczny rady ministrów jeszcze przed wojną celną z Niemcami. Wykonane na podstawie tego zamówienia hełmy nadeszły obecnie do Warszawy.

Zaznaczyć należy, że dostarczona ilość hełmów pokrywa zaledwie 5 procent zapotrzebowania, na skutek czego pozostaje dla firm krajowych otwarta droga dla dostaw, o ile odpowiedzą wymaganiom.

# W obronie krótkich sukien.

Krótkie suknie i nagie ramiona na długo zdobyły sobie prawo obywatelstwa. W nadchodzącym sezonie spódniczki ledwie że sięgają kolan, a wszystkie sukienki oprócz codziennych, są pozbawione rękawów i mocno wycięte.

Niedawno w Londynie znany lekarz i hygienista angielski wygłosił odczyt, którego tematem była właśnie owa tak przez wielu wyszydzana krótkość ubrania. Lekarz ów twierdzi, że obecna moda jest wielką zdobyczą hygjeny i przez odsłanianie możliwie największej ilości skóry na działanie powietrza, kobiety będą dłużej zachowywały młodość i uordę. Odczyt zakończony był wezwaniem do kobiet, aby nie dały sobie wydrzeć prawa noszenia jak najkrótszych spódniczek i możliwie najbardziej wyciętych bluzek.

To też na sezon bieżący, — niewiadomo czy pod wpływem podobnych odczytów, — sukienki utraciły jeszcze kilkanaście centymetrów długości.

Najmodniejszym materjałem jest obecnie aksamit. Małe filcowe kapelusze zdegradowane zostały do codziennego użytku na deszcz lub niepogodę, zaś do każdego, nieco strojniejszego ubrania, wymagany jest kapelusz aksamitny, którego kolory en vogue są: wszystkie odcienie błękitne, fioletowe, bronzowordzawe i vieux-rose w kolor lila przechodzący.

Suknie wizytowe i wieczorowe aksamitne są w kroju niezmiernie proste i możliwie bez żadnych ozdób, które skracają i tak już krótką linję i przez to bardzo szpecą figurę, zwłaszcza cokolwiek tęższą.

Dozwolone są hafty, które nadają przepych skromnym sukienkom, a dobry gatunek materjału orzeka o ich „strojności“.

---

Z TEATRU NOWOŚCI.

# Targ na dziewczęta.

**Operetka Z. Jacobiego.**

Starsi bywalcy teatralni pamiętają tę miłą i wesołą operetkę z czasu pobytów operetki lwowskiej Hellera w Krakowie a ostatnio z czasów przedwojennych, kiedy to dyr. Pilarski miał „Nowości“ w „Nowościach“. Wznowienie to wyszło na korzyść i publiczności i teatrowi. Pierwsza zyskała dobre przedstawienie, wesołą i piękną muzyczkę ilustrującą zgrabną i nie bezsensową treść sztuczki, dyrekcja na zadowoleniu swych klientów i ubawieniu ich kapitalnem. Operetka Jacobiego jest tedy pierwszem wznowieniem zapowiedzianem przez dyrekcję i to wznowieniem wybranem nader trafnie. Zgrabna, wysoce melodyjna muzyczka, oparta o solidnie zrobione podłoże harmoniczne, daje pełną satysfakcję słuchaczowi, a gładkie melodje walców przewijające się przez całą jej treść, pozwalają na chwilę zapomnieć o trywialnych a niejednokrotnie brutalnych formach współczesnego tańca, których nasłuchaliśmy się aż do przesytu, w ostatnich nowaljach z tego zakresu.

Odświeżone kadry operetki dyr. Pilarskiego przedstawiły się ze wszechmiar korzystnie. Najpierw p. Halmirska (nie wiem dlaczego stale nazywana jak małe dzidzio Basią, skoro to już dorosła p. Barbara), która wdziękiem aparycji oraz wzięcia się, wstępnym bojem ujęła słuchaczy w poprzedniem przedstawieniu, w „Targach na dziewczęta“ (którego sama była arcysympatycznym przedmiotem), pogłębiła tę sympatję piękną, wdzięku i prostoty pełną naturalną grą sceniczną, a bardziej jeszcze niepowszedniemi zaletami wokalnemi. Głosik posiada p. Halmirska piękny i urobiony, o dobrej oraz celowej dyscyplinie. Działa on sympatycznie na słuchacza i ujmuje go ciepłem. Jedynie wysokie nuty bierze sympatyczna śpiewaczka nieco krzykliwie, lecz ten niedomóg zniknie przy dobrych chęciach z jej strony i systematycznej pracy scenicznej. P. Halmirska będzie wkrótce ozdobą sceny „Nowości“ i ulubienicą krakowskich operetkowiczów. Drugim z kolei, który się przypomniał bywalcom teatralnym jest p. Józefowicz, dobry nasz znajomy. Od czasu ostatnich jego występów, niepowszedni talent sympatycznego artysty, zyskał na pogłębieniu i wyrobieniu, zarówno w kierunku aktorskim, jak niemniej wokalnym, a praca reżyserska — on to bowiem reżyserował operetkę — świadczy o jego humorze, werwie i aspiracjach artystycznych jak najpiękniej. Nigdzie tu nie przesadzono estetyki gry scenicznej, ani też nie dopuszczono się jakichś trywialności lub niesmacznej przesady, zwłaszcza w kierunku zewnętrznych kostjumowych pomysłów.

Trzecim z kolei, który zaprezentował się w tej operetce był p. Orliński, artysta rozporządzający pełnią humoru i wyrobieniem scenicznym. Jest to również nabytek, którego pozyskanie wyjdzie na dobre „Nowościom“.

Resztę partyj ujął w swe doświadczone dłonie „stary“ zespół — z p. Marysią (skoro tam Basia, to tu Marysia) Czernekówną na czele. Partyjkę subretki wyposażyła świetna nasza diva w werwę, humor, szyk oraz całą, pełną gracji, zgrabności, wdzięku i lekkiego tańca, którem celuje w zespole i zdobywa oklaski słuchaczy. Dzielnego partnera miała śpiewaczka w p. Pilarskim jun., który w partji Freda wniósł do repryzy dyskretny komizm i odpowiednio stonowaną werwę. — P. Rewski był „na swoim miejscu“ i partyjkę swą postawił odpowiednio. P. Bizoń-Brzeziński i p. Wirska zasługują na pełne uznanie, jako artyści, którzy z zadań swych wywiązują się zawsze jak najpiękniej.

Ewolucje układu p. Pawłowskiego, który jako tancerz solista zbierał wraz z p. Popielewską rzęsiste oklaski, przyczyniły się niemało do urozmaicenia całości. Dekoracje p. Wierciaka piękne, były niemałą ozdobą udatnej całości przedstawienia.

Orkiestrę i całość muzyczną prowadził stary nasz znajomy — niegdyś debiutujący, dziś pełen doświadczenia — kapelmistrz p. Rapacki. Zjawienie się przy pulcie kapelmistrzowskim tego utalentowanego muzyka przywitano z pełnem zadowoleniem. Publiczność dopisała i oby tak dopisywała i nadal.

**Stanisław Bursa.**

# Rozmowa z bolszewikami

**przez dziurę w moście.**

(Korespondencja własna „Gońca Krak.")

Miasteczko „Lenin", a właściwie „Lenino", na brzegu Słuczy położone. Rzeka jest granicą, to znaczy, że „tamten brzeg" — już sowiecki.

Oficerowie proponują mi przechadzkę do mostu, gdzie „można rozmówić się z Sowdepją".

Oczywiście zgadzam się i idę przez małe żydowskie miasteczko, które znacznie się ożywiło od czasu zakwaterowania się w nim K. O. P'u.

— Z obu stron mostu stoją żołnierze; tu — nasi, tam czerwoni. Pośrodku mostu — duża dziura, bo cztery deski są wyjęte. Jest to t. zw. „pas neutralny". Przez tę dziurę będziemy toczyli „przyjemną rozmowę z miłym sąsiadem" — informuje mnie porucznik.

— Czy bolszewicy usiłują zaagitować naszych żołnierzy?

— Stale, przy każdej okazji! I ile są niegrzeczni w stosunku do oficerów, o tyle starają się być „uprzejmi" wobec naszego żołnierza, który, nawiasem mówiąc, nie znosi bolszewików i zawsze odpowiednio reaguje na propagandę sowiecką.

* * *

Podchodzimy do mostu. Żołnierz polski salutuje porucznikom i składa raport. Żołdak sowiecki jest nieobecny.

— Zapewne gra w karty w swej strażnicy. Ale ja go w tej chwili wywołam — mówi porucznik. — Ej, wy gospodin towaryszcz! Przyjdźcie tu na chwilkę!

Widzimy, jak z sowieckiej strażnicy na przeciwnym brzegu Słuczy wybierają dwie dziewki i przypatrują się nam. Wracają do strażnicy i stamtąd po chwili wychodzi trzech uzbrojonych jegomości.

— Panie „politruku", proszę na chwilkę! — woła oficer polski.

Bolszewicy dość szybko zbliżają się do nas.

— Idzie „polit-ruk", to jest komisarz polityczny. Młody chłopak, ale zawzięty bolszewik — mówi ktoś z tyłu.

Stoję nad dziurą w moście i czekam. Za chwilę ujrzę zbliska tych, którzy swoimi bagnetami podtrzymują czerwony despotyzm rosyjski. Podbiegają. Czarne i szare „rubachy", buty wysokie, czapki „cywilne" z gwiazdami. W ręku mają karabiny. Młodzi to chłopcy w wieku 20—23 lata.

— Zdrastwujtie, gospodin kapitan! (Dzień dobry, panie kapitanie!) Czego pan sobie życzy? — pyta jeden z nich, „politruk".

* * *

— Wczoraj na waszą stronę przeszedł nasz koń chłopski, ale my mamy waszych dwóch byków. Czy nie zgodzicie się na wymianę?

— To znaczy, że panowie dacie nam dwóch byków, a my wam konia? Dobrze! — zgadza się bolszewik, jak widać zadowolony z tej „tranzakcji". A co poza tem słychać u was? Kto jest ten cywil? (gest w moją stronę).

— Stary przyjaciel Lejby Abramowicza Trockiego! — „przedstawiam się" politrukowi.

— Wot kak? Ale „otczestwo" Trockiego wcale nie jest „Abramowicz"!

— To zależy — odpowiadam. — W New Jorku nazywał się on „Abramowicz", w Lozannie „Aronowicz".

Prawdziwe zaś imię jego ojca jest „Ickowicz".

— Myli się pan. Skąd pan go zna?

— Trockiego? Ba! Spędzałem z nim przyjemne chwile w pierwszorzędnych uzdrowiskach zagranicznych — fantazjuję.

— Czy pan mieszkał w Rosji? — pyta „politruk".

— Taak, w Moskwie, osiem lat, w charakterze „konsula włoskiego".

— Hm... Wątpię. Pan zapewne jest z P. P. S. Może pan jest członkiem Sejmu?

— Przypuśćmy... Więc co?

— Niech pan do nas przechodzi!

— Poco? Ja żyć chcę w kraju wolnym.

— Tak u nas polniejszała swoboda! — zapewnia mnie „politruk".

— Dobra mi „swoboda" — uśmiecham się. — Czy pozwolicie mi pisać i mówić, jak chcę? Czy macie wolność prasy i zebrań? Macie tylko „G. P. U.", która mnie natychmiast zaaresztuje, a potem... rozstrzela.

— U nas swoboda proletarska. Proletarjat nasz obecnie jest szczęśliwy.

— Głoduje, strajkuje. Siedzi w więzieniu, jak naprzykład „mieńszewicy" i „es-erzy". Powoli przywracacie wszystkie prawa kapitałowi, macie sto miljonów chłopów, którzy, jak drobna burżuazja, jest wrogo do was usposobiona...

— To wszystko do czasu wybuchu wszechświatowej rewolucji! — oświadcza „politruk".

— Jeszcze wierzycie we „wszechświatową"? — uśmiecham się szczerze. — Czekacie?

— No, tak. Już się zaczęła. W Marokko rewolucja! W Chinach rewolucja! — solennie objaśnia „politruk".

— Abisynji i na Madagaskarze! — podpowiadam. — Zresztą mogę was zapewnić, że w Marokko jest ruch nacjonalistyczny, a nie rewolucyjny, co się tyczy „rewolucji chińskiej" to trwa ona już... 150 lat!

— To nic! Rewolucja budziet! — twierdzi bolszewik, a po chwili zapytuje: — Niech pan powie lepiej, jak tam z Cechnowskim? Kaput! Zabili?

— Zabili i morderca Cechnowskiego jest już rozstrzelany! — informuję „politruka".

— A wot jewrei u was w Polsce nie mają wolności, a u nas mają! — wyskoczył, jak Filip z Konopi, stojący obok „politruka" starszy żołdak sowiecki.

— Wami nawet rządzą! Wiem o tem... No, do widzenia. Kłaniajcie się Trockiemu i wszystkim innym „żydom rządzącym"! — mówię, odchodząc.

— — — — — — — — — —

Gdy w pół godziny potem wsiadłem do auta, żeby jechać wzdłuż granicy sowieckiej, jeden z oficerów mówił do mnie:

Obecnie na granicy jest spokojnie, ale nie można ręczyć za to, że jakikolwiek wartownik sowiecki, gdy ujrzy „samochody burżujskie", nie da strzału z zarośli. Bolszewicy są śmiali, o ile chodzi o strzelanie w plecy...

Oglądamy broń i ruszamy. Jedziemy wzdłuż granicy, lecz placówek narazie nie widzimy: nasi żołnierze siedzą gdzieś w krzakach i obserwują „przeciwnika". Co robią bolszewicy — nie wiem.

# Pocałunek za pięć tysięcy dolarów.

**Śmiałe napady tajemniczej nieznajomej w samochodzie**

Policja w Rio de Janeiro, jednego z największych miast w Brazylji, została niedawno zaalarmowana zupełnei identycznemi wypadkami, które zdarzyły się w ciągu jednej nocy. Wypadki te są rzeczywiście godne zanotowania, zwłaszcza ze względu na niezwykłe towarzyszące im okoliczności. Oto przebieg jednego z nich.

Po plantach przedmieścia przechadza się w godzinach wieczornych młody, samotny mężczyzna, aby po niebywałej spiekocie, w ciągu dnia znaleźć ochłodę i wytchnienie o zapadającym mroku. Nagle zjawia się obok niego cichutko, jakgdyby wyrosły z pod ziemi, mały bardzo wykwintny samochód sportowy. Zdumiony samotnik spojrzał na auto i zauważył, że przy kierownicy siedzi jakaś młoda, bardzo elegancko ubrana dama, w dodatku niepospolitej urody, o twarzy owalnej, rysach regularnych, opalonych żarem południowego słońca, włosach czarnych, niczem skrzydła kruka, oczach ciemnych, aksamitnych, gorejących w mroku, jak dwie pochodnie. Ich ogniste spojrzenia spotykają się oraz krzyżują raz i drugi... Ona uśmiecha się frywolnie, poczem kiwa mu ręką przyjaźnie. On po chwili wahania przystępuje bliżej, zdjęty zrozumiałą ciekawością, no i nadzieją jakiejś niecodziennej przygody. Zawiązuje się zrazu nic nieznacząca szablonowa rozmowa o pogodzie, właściwościach miasta itd., przeplatana dowcipami, któremi dama — gracz widocznie nielada, sypie, jak z rękawa. W pewnej chwili nieznajoma od niechcenia zaznacza, że chce mu coś ciekawego pokazać i prosi, aby zechciał zbliżyć się jeszcze bardziej. Mężczyzna podchodzi już bez wahania, zaintrygowany i widzi bardzo duży kosztowny portfel.

— Niech pan tu włoży swoje pieniądze — rozlega się nagle obok ucha przerażonego samotnika cichy, lecz stanowczy głos uroczej nieznajomej, a równocześnie w prawej jej ręce błyszczy groźnie mały rewolwer systemu Colta, przyczem lufa jest skierowana ku piersi oszołomionego młodzieńca, który chce mówić, protestować...

I znowu ten sam o niskiem brzmieniu, melodyjny głos, tym razem tonem bardziej stanowczym, a nawet wręcz rozkazującym:

— Niech pan natychmiast włoży do tego portfelu swoje pieniądze, a kosztowności proszę zatrzymać, gdyż bardzo w nich panu dobrze. Zresztą proszę wybaczy moje postępowanie; żyjemy jednak w czasach tak ciężkich, że tylko bezczelnością i śmiałością można dojść do czegoś. Że posiadam te dane, najlepszym dowodem moje postępowanie, ale równocześnie jestem bezwzględna, niech się pan zatem dłużej nie zastanawia i zechce natychmiast zastosować się do mego zlecenia, albo... — i tu rozległ się groźny szczęk rewolweru i samotnik uczuł chłód stali tuż przy swej skroni.

Zrozumiał on, że to nie przelewki, że dama bynajmniej nie żartuje i zdecydowana jest targnąć się na jego życie, wobec czego nawpół nieprzytomny ze strachu wyjmuje pieniądze i wkłada je do portfelu.

W tej chwili następuje znów zwrot, zgoła nieoczekiwany: śliczna bandytka gwałtownym ruchem chwyta młodziana za szyję i całuje go długo, a serdecznie, poczem odpycha równie gwałtownie, tak, że aż potoczył się... Zanim zdołał opamiętać się i zdać sobie sprawę z tego „nadmiaru wrażeń" rozlega się głośny turkot motoru... Samochód rusza odrazu w szybkiem tempie i znika niebawem w mrokach nocy.

* * *

Jak protokóły policyjne wykazują, tajemnicza piękność napadła w ten sam sposób i obrabowała z pieniędzy czterech mężczyzn. Jednego w Avenida Beira Mar, innego przed tunelem Novo, trzeciego w Avenida Atlantica i wreszcie ostatniego przy Praia Russel. A wszystko to działo się jednego dnia pomiędzy godziną 10 a 12 w nocy, w niemal zupełnie identycznych okolicznościach, uniemożliwiając napadniętym wszelką obronę i jako „nagrodę" pozostawiając im „słodkie wspomnienie" pocałunku, który kosztował każdego około 5 tysięcy dolarów. Powstaje jednak pytanie: dlaczego żadnemu z tych czterech napadniętych mężczyzn (może są jeszcze inni, którym wstyd było zwrócić się do policji), nie przyszło na myśl zatrzymać tę delikatną rączkę z niedelikatnym rewolwerem? Widocznie natrafiła na mocno tchórzliwych przedstawicieli płci brzydkiej, albo też byli srodze oszołomieni ową niezwykłą końcową „nagrodą".

# Bohaterski pastuszek.

Na Rusi Przykarpackiej zaszedł fakt, któremu podobne widuje się tylko na filmie.

Oto, z miasta Munkacza, wyjechał kilka dni temu poranny pociąg pośpieszny, zdążający w kierunku miasta Paszika, z szybkością 60 kilometrów na godzinę. Nagle spostrzegł maszynista, że w pewnej, nie zbyt wielkiej odległości stoi na torze jakiś chłopczyna i macha kapeluszem. Nie rozumiejąc w pierwszej chwili, o co chodzi, maszynista dał sygnał gwizdkiem lokomotywy, chłopczyna jednak nie usunął się, lecz wciąż kapeluszem dawał znaki.

Wtedy maszynista zdecydował się zatrzymać pociąg, co było rzeczą nie łatwą. Chłopczyna stał do ostatniej chwili na torze i oniemiały ze wzruszenia wskazał maszyniście ręką opodal pękniętą na długość 60 centymetrów szynę. Gdyby lokomotywa była wjechała na to miejsce, musiałoby nastąpić wykolejenie, a skutkiem niego straszna katastrofa z mnóstwem ofiar ludzkich, ponieważ pociąg był przepełniony...

Maszynista dał temu bohaterskiemu pastuszkowi, nazwiskiem Jerzy Czopuczij, wszystkie pieniądze, jakie miał przy sobie, aby go wynagrodzić za przytomność umysłu i odwagę.

Nie było jednak tych pieniędzy wiele, bo raptem 10 koron czeskich. Spodziewać się jednak trzeba, że władze czesko-słowackie postarają się dla chłopca o jakąś stosowniejszą nagrodę, bo uratował przecież życie dziesiątkom podróżnych.

## RZECZY ZABAWNE.

### POMYŁKA KONDUKTORA.

Jeden z dzienników szwajcarskich opowiada następującą „autentyczną" historyjkę:

Na stacji Murnau pewna starsza dama chciała jechać „przedziałem dla pań", wsiadła do „coupe", na którem widniał odpowiedni napis. Ku swemu jednak zgorszeniu ujrzała dwóch młodych ludzi w ubraniach turystów, rozciągniętych na ławkach. Wezwała tedy konduktora, który w sposób dość szorstki wyprosił owych młodzieńców z przedziału.

Młodzi ludzie zwrócili się jednak do naczelnika stacji ze skargą na konduktora, ponieważ byli nie młodzieńcami, lecz pannami, ubranemi w męskie kostjumy turystyczne!

Służbisty konduktor dostał nosa, a rzekomi młodzieńcy powrócili do „przedziału dla pań", przeciw czemu starsza dama nie mogła już protestować.

## ZE SPORTU.

### BIEG KOLARSKI STAROSTWA WARSZAWSKIEGO I „STADJONU".

Pan starosta warszawski jest zapalonym kolarzem, jak również i cały jego urząd starościński. Dowiadujemy się, że w dniu 20 września odbędą się zawody kolarskie drogowe na przestrzeni 150 klm., organizowane przez W. T. C. na zasadzie porozumienia się z p. starostą warszawskim, który ofiaruje 1000 zł na cenne honorowe nagrody dla zwycięzców. W tym samym dnin odbędą się zawody Stadjonowe „jesienny bieg kolarski" na przestrzeni 25 klm. — Start dla zawodników Stadjonu o godz. 10 rano przy słupie kilometrowym 12 za Wawrem. Zbiórka zawodników dla kontroli o godz. 9 rano.

### ŻEGLARSTWO.

Zawody żeglarskie wojskowego jacht-klubu odbyły się wczoraj na Wiśle. Tor 20 klm.: Warszawa—Zawady—Warszawa. Startowały jachty na 15 m. kw.: Gdynia, Gryf, Hel i Tes. Jachty na 25 m. kw. żagle: Dorys, Jola wojskowego jacht-klubu i Furkot AZS. Poza konkursem Maja 12 m. kw. żagla i Śmieszka 20 m. kw. Start odbył się o godz. 1 min. 10. Pierwsza przybyła Dorys, czas 2 godz. 10 m., L. Szwykowski. 2) Jola 2 g. 15 m. mjr. Wetzel, 3) Maja 2 g. 21 m. Ctamiec, 4) Śmieszka 2 g. 25 m. Krzyżanowski, 5) Gdynia 2 g. 32 m. Osiński, 6) Furkot 2 g. 34 m. Jeziorański. 7) Hel 2 g. 25 m. Dubowski. 8) Gryf 2 g. 40 m. kap. Ostrowski.

### NAJSILNIEJSZY CZŁOWIEK ŚWIATA.

Francuski Związek ciężkoatletyczny uznał mistrza olimpijskiego i rekordzistę światowego w podnoszeniu ciężarów, sierżanta Rgoulet'a za zawodowca z powodu podpisania umowy meczu z rywalem swoim Cadin'em.

**Redaktor naczelny i wydawca:**

**ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI**

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

# OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonjalne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

## Wolne posady.

**POTRZEBA** kilkunastu robotników drzewnych na wycinanie dębów i wyróbkę rozmaitych sortymentów, szczególności klepek i progów kolejowych itd. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 3617

**KUCHARZ** i masarz potrzebny od zaraz na wyjazd. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy, ul. Podzamcze 30. 3661

**POSZUKUJEMY** monterów samodzielnych do montażu mostów żelaznych. Chmielewski i Rupp, Ostrów, Fabryczna 13 b. 3694

**CZELADNIKA** krawieckiego i praktykanta przyjmie Górka, Mikołajska 13. 3715

## Poszukujący posad

**URZĘDNIK** notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, rosyjskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

**SZOFER** elektromonter samotny, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Samotny“. 3706

**STENOTYPISTKA** pisząca na maszynie, znająca stenografję, szuka posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Posada“. 3705

**STENOTYPISTKA** ze znajomością książkowości, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Stenotypistka“. 3710

**AKADEMICZKA** z IV. roku filozofji poszukuje korepetycji. Udziela także lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Akademiczka“. 3712

## Sprzedaż i kupno

**KUPIĘ** przeszło sto wagonów dobrych ziemniaków. Łaskawe oferty z cenami do St. Łaski, Słupna 42 p. Mysłowice. Górny Śląsk. 3701

**OKAZJA!** Dom piętrowy, duży ogród owocowy i jarzynowy, skład. Handel materjałów opałowych i budowlanych, wolne mieszkanie, gaz, elektryka, łazienki itd. zaraz do sprzedania. Biuro Optima, Rawicz, Kolejowa. 3703

**FOLWARCZEK** 235 mórg ziemi pszenno-żytniej, łąka, woda, ogród, zajazd, budynki I kl., dom 9 pokoi, maszynerja kompl., 11 koni, 30 bydła itd., bogate zbiory, położenie piękne, z powodu wyjazdu za 40.000 gotówki na sprzedaż. — Gniotowski, przy stacji Sława, powiat wągrowiecki. 3702

**DO SPRZEDANIA** okazyjnie fortepian wiedeński, w bardzo dobrym stanie: Konarskiego 32, parter. 3707

## Rozmaite.

**LEKCJI** francuskiego i angielskiego udziela fachowa nauczycielka tanio. Św. Jana 18, I. p. oficyny. 3695

KILKU STARSZYCH

**tapicerów i dekoratorów**

przyzwyczajonych do samodzielnej pracy i wszelkich lepszych prac a mianowicie w pracy skórnej dobrze obeznanych znajdą wkrótce stałą i dobrze płatną posadę. Łaskawe oferty z odpisem świadectw uprasza 3700

**RYSZARD KLEHR** majster tapicerski

Katowice, ulica Kochanowskiego 11.

**BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI**

**zgłaszajcie się we własnym interesie, z prowincji pisemnie do Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, I p., od 7—9 wieczorem. który przeprowadza rejestrację bezrobotnych kolegów. — Domagamy się zapomogi rządowej!** 3583

**Przyjmuję posadę**

**inkasenta ewentualnie ekspedjenta od 1 października 1925. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Posada“** 3690

**LEKARZ** może się osiedlić zaraz w miasteczku pow. żnińskiego. Praktyka kasowa zapewniona. 3698

**Powiatowa Kasa Chorych w Żninie.**

**KRAWCOWA** z długoletnią praktyką, poleca się w dom i poza dom, szyje elegancko i tanio. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Długoletnia praktyka“. 3711

**PRACOWNIA** tapicersko-dekoracyjna Franciszka Wojtyłki, Mikołajska 4, wykonuje meble klubowe i salonowe, tak nowe, jak i stare. Tapetuje pokoje i firanki upina. Wogóle wszystkie roboty przyjmuje w zakres tapicerstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincji. Załatwia szybko, tanio i starannie wykonuje. 3679

**STENOGRAFJI** uczę szybko, dokładnie. Wiadomość: ul. Stolarska 13, I p. front na prawo. 3680

**ZAKŁAD** krawiecki, Sadowski, Starowiślna 14, III p. front. Wykonuje ubrania męskie, uniformy wojskowe, oraz dla studentów mundurki. Wykonanie solidne. Ceny najniższe. 3658

**SALONIKI** od 240 zł, otomany, kanapki rozkładane, kanapy z oparciem, łóżka mosiężne i dziecinne na raty. Luszowicz, ul. Florjańska 44. 3630

**MAGAZYN MEBLI** pod firmą „Demobila“ w Krakowie, Podzamcze 2, posiada na składzie meble wszelkiego rodzaju, stolarskie i tapicerskie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w tem zakresie. 3656

**300—400 ZŁ** miesięcznie i więcej zarabiają panie i panowie każdego stanu w miejscu zamieszkania, sprzedawając bardzo pokupne artykuły niezbędnej potrzeby w każdym domu, tak w mieście, jak i na wsi. Ryzyka niema. Posady stałe. Zarobki łatwe i pewne. Zgłoszenia: Adolf Agater, Poznań-Łazarz, ul. Mottego 2. (Na odpowiedź znaczek dołączyć). 3693

**ZA OBIADY** poszukuje się osoby władającej poprawnie językiem francuskim w celach konwersacji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Konwersacja“. 3713

**ZAMIENIĘ** fortepian używany, w bardzo dobrym stanie na pianino. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Zamiana“. 3708

**ZGUBIONĄ** książeczkę wojskową i legitymację posterunku P. P. 1185 Władysława Sikory okręgu 7-go, książeczkę wojskową, wystawioną w P. K. U. Wadowice 6. IX. 1923, które unieważnia się. 3714

**ABAŻURY** artystyczne, szale teatralne, makaty, serwety, chusteczki, wstążki poleca Firma „Art“ Kraków, Karmelicka 15. 3716

## Matrymonialne.

**PANIENKA** lat 22, blondynka, sympatyczna, pragnie nawiązać korespondencję z mężczyzną inteligentnym, z wyższem wykształceniem. Cel: wymiana myśli. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wymiana myśli“. 3709

**KAWALER**, lat 23, z wyższem wykształceniem, na stanowisku, pragnie zapoznać się z panienką ładną, sympatyczną, posiadającą większą realność w Krakowie. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 3704

**Maszynistka**

**pisząca biegle na maszynie, znająca wszelkie prace biurowe, poszukuje posady od 15 października 1925 r. — Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszynistka“.** 3692

**Pokój dla studentów**

odstąpi po cenach bardzo przystępnych poczciwa rodzina ewentualnie z utrzymaniem. Wiadomość w Administracji „Gońca Krakowskiego“ 3689

**Rolnik Swarzędz poszukuje zaraz**

**ELEWA** 3697

**Zgłoszenia z odpisem świadectw i życiorysem skierować do Rolnika w Kostrzynie.**

**Pamiętajcie o T. S. L.**

*Prawda zwycięża !*




**Nigdy**

nie znaleziono chociażby jednego kawałka mydła Jeleń-Schicht w którym udowodnionoby istnienie szkodliwych składników.

**Nigdy**

nie stwierdzono wypadku zniszczenia bielizny przy użyciu mydła Jeleń-Schicht.

**Zawsze**

natomiast mydło Jeleń-Schicht jest czyste, **dobre i nieszkodliwe.**

Moglibyśmy zniżyć cenę mydła Jeleń-Schicht przez użycie tańszych surowców i przez mniej staranny sposób produkcji.

**Nie czynimy tego, gdyż wierni pozostajemy zasadzie naszej:** 3717

**Mydło Jeleń-Schicht musi być najlepsze!**

# Czytajcie!

najpoważniejsze — najlepiej informujące pismo stołeczne

**»Warszawianka«**

**Warszawianka dostarczaną jest Polską linją lotniczą — tak że już godz. 11 przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie**

**Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. Tel. 2502.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 6, I. p.

**KOŁO STENOGRAFÓW**

wznawia ponownie kursa stenograficzne pod fachowem kierownictwem:

1) **kurs zasad stenografji dla początkujących**
2) **seminarjum stenograficzne.**

(Dla absolwent. „Kursu Zasad Stenografji“ skróty logiczne, ćwiczenia praktyczne, korespondencja handlowa).

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Związku od 7—8 wieczór. 3576

**Czytajcie i rozpowszechniajcie**

**GOŃCA KRAKOWSKIEGO**

**MASZYNY** do szycia znane „Kasprzyckiego“. Nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. Tanio poleca Hurtownia „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153. Telefon 104-51, Chłodna 28. Prowincja zamawiać może listownie 3665

**Reklama**

dźwignią handlu i przemysłu.

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.